Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 14 maja 1936 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

A.C. zwołany na 23 czerwca do Jerozolimy

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima. 13. 5. (R) Egzekutywa Sjońska zwołała Komitet Akcyjny na 23 czerwca br. do Jerozolimy. Członkowie A. C. otrzymali już telegraficzne zawiadomienia o zwołaniu sesji.

—o—

Kontrakcja przeciwników sankcyj w Londynie

Londyn. 13. 5. PAT. W odpowiedzi na wniosek 19 deputowanych większości rządowej, domagający się utrzymania sankcyj, grupa 20 deputowanych konserwatywnych, uchwaliła złożyć w Izbie Gmin wniosek, aby Izba wypowiedziała się, że utrzymanie sankcyj jest sprzeczne z interesami pokoju, interesami ludzi pracy oraz szkodzi handlowi światowemu.

—o—

Paryż pod wrażeniem wypadków w Genewie

Paryż. 13. 5. PAT. Wiadomość o odwołaniu delegacji włoskiej z Genewy wywołała duże wrażenie w paryskich kołach politycznych. Narazie brak jednak komentarzy prasy. Jedynie korespondenci genewscy wielkich dzienników informacyjnych zamieszczają swe uwagi w tej sprawie.

Zdaniem korespondenta „Le Petit Parisien" wyjazd delegacji włoskiej należy interpretować jak protest przeciw decyzji Rady utrzymania na porządku dziennym sprawy abisyńskiej, którą Włochy uważają za ostatecznie załatwioną. Narazie jednak nie należy rozumieć tego kroku jako zerwania między Rzymem a Genewą.

Według „Le Journal" decyzja włoska wywołała w Genewie tem większe wrażenie, iż nastąpiła w momencie, gdy zdawało się, że występują pewne umiarkowane tendencje.

Wzmocnienie autorytetu Naczelnego Wodza

Warszawa. 13. 5. (Sin.) Dziś ukazał się w Dzienniku Ustaw R. P. dekret Prezydenta R. P. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (zob. str. 3). Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych nie wymagałaby tych wszystkich uzgodnień, gdyby funkcje, które należały do Marszałka Piłsudskiego, nie zostały rozdzielone obecnie między dwie instancje. Przedtem bowiem pełnił obowiązki generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych łącznie Marszałek Piłsudski, który był również faktycznie zwierzchnikiem sił zbrojnych, a rozgraniczenie obu tych władz, i określenie ich wzajemnego stosunku nie było przeto potrzebne.

Rozporządzenie dzisiejsze mimo, że opiera się na zasadach Konstytucji, zwiększa autorytet generalnego inspektora sił zbrojnych i stawia go jako drugą osobę po Prezydencie R. P., jakkolwiek Konstytucja sama poświęciła G. I. S. Z. naogół mało uwagi.

Tak to z biegiem czasu wyrasta coraz poważniej czynnik, przewidziany już w realnem życiu politycznem, a nie uwzględniony w Konstytucji — generalny inspektor sił zbrojnych.

Nowy wywiad z Negusem

Jerozolima. 13. 5. (R) Cesarz Haile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi Reutera, zapowiadając, iż uda się do Genewy przed przyszłą sesją Rady Ligi Narodów. — Później cesarz zamierza wyjechać do Londynu.

Czyniąc aluzję do wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy, Haile Selassie powiedział: W stanowisku Włoch widzę wyraz niezadowolenia Rzymu wobec odmowy Rady Ligi uznania utraty niepodległości przez Abisynję. — Gdyby Rada Ligi wypowiedziała się na korzyść tezy włoskiej, równałoby się to wyrzeczeniu się paktu Ligi i byłoby zachętą do wszelkich nowych zakusów przeciwko małym narodom.

Wyraziwszy wdzięczność za gościnność, jakiej doznaje ze strony władz brytyjskich w Palestynie, Haile Selassie zapewnił, iż jest zdecydowany bronić do końca sprawy Abisynji i pracować w drodze pokojowej nad uwolnieniem swego kraju z pod panowania wojskowego najeźdźców.

Oczy nasze — powiedział Haile Selassie — są stale zwrócone ku Genewie. Pomimo ostatnich wydarzeń, mamy ciągle zaufanie do Ligi Narodów, dążąc do przywrócenia całkowitej i opartej na tradycjach niepodległości Abisynji.

Włosi oskarżają Negusa o wydanie rozkazu spustoszenia Addis Abeby

Rzym. 13. 5. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Naskutek dochodzenia, przeprowadzonego w dniach ostatnich przez władze wśród europejskiej i tubylczej ludności Addis Abeby dowiedziono, że pustoszenie miasta zostało dokonane na rozkaz Haile Selassie wystosowany na piśmie(!?) przed opuszczeniem miasta. 1 maja zebrała się w pałacu cesarskim pod przewodnictwem Negusa rada cesarska, celem zdecydowania kwestji, czy należy organizować dalszą obronę przeciwko wojskom włoskim, znajdującym się wówczas w marszu na Addis Abebę. Rada uznała, że kontynuowanie wojny jest niemożliwe i postanowiła, że cesarz i rząd winni opuścić miasto, wpajając w ludność przekonanie, że udają się na południe, celem organizowania oporu. Fitaurari Biru zabrał w tem miejscu głos, proponując że obejmie dowództwo miasta przed przybyciem wojsk włoskich, celem oddania Addis Abeby marszałkowi Badoglio, unikając rozlewu krwi i gwarantując życie, oraz poszanowanie interesów Europejczyków Negus stanowczo przeciwstawił się tej propozycji, dodając, że miasto winno być zburzone(!?), zaś dobro Europejczyków złupione bez wyjątku(!!). Negus opuścił miasto 2-go maja. Rabunek rozpoczął się przez zaatakowanie sklepu, należącego do obywatela włoskiego Egee Emmanuela Ganotakisa. Sygnał rozpoczęcia rabunku był dany osobiście przez komendanta policji Balambarasa Frane i dyrektora municypalnego Balambarasa Trachelet. Pierwsi rozpoczęli rabunek na dany rozkaz pozostali w Addis Abebie policjanci abisyńscy oraz żołnierze gwardji Negusa.

Londyn. 13. 5. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, iż włoska kwatera główna, zaprzecza wiadomości o formowaniu armji tubylczej, względnie o tego rodzaju zamiarach wyjaśniając, że źródłem tej pogłoski są przypuszczalnie akty uległości, składane przez ludność.

Bilans gospodarczy 10-lecia rządów pomajowych

Kraków, 14 maja.

Stan gospodarczo - finansowy Polski w przededniu przewrotu majowego przypomina w pewnej mierze sytuację obecną. Także wówczas mieliśmy ograniczenia dewizowe, także wówczas społeczeństwo było roztrzęsione niepewnością co do losu waluty, także wówczas rozlegały się silne głosy za inflacją i to zarówno ze strony prawicy jak i lewicy. Minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski wniósł w pierwszych dniach maja 1926 r. do Sejmu wniosek o upoważnienie rządu do wybicia dalszych 80 miljonów złotych. Lewica wystąpiła w kwietniu 1926 z planem wielkiej inflacji, a prawica przeciwstawiła temu programowi własny projekt „lekkiej" inflacji. Pierwszy minister skarbu w okresie pomajowym p. Czesław Klarner oświadczył w czerwcu 1926 podczas debaty budżetowej w Sejmie, że rząd postanowił wogóle zerwać z inflacją. To mocne i męskie oświadczenie uspokoiło społeczeństwo. W pierwszych dniach lipca 1926 złoty został ustabilizowany na poziomie około 9 złotych za 1 dolara i w tym czasie Bank Polski zdołał w ciągu dwóch miesięcy skupić netto około 10 miljonów dolarów. Rząd przeprowadził ostrą deflację, która obniżyła poziom cen o 16 proc. w stosunku do roku 1925.

W tym samym roku wybuchł strajk węglowy w Anglji, co pozwoliło nam na obsadzenie dotychczasowych rynków zbytu Anglji. Niektórzy przypisują strajkowi angielskiemu rozstrzygający wpływ na dalsze kształtowanie się konjunktury w Polsce. Nie wątpliwie strajk angielski poprawił sytuację gospodarczą Polski, ale nie był on jedynym czynnikiem przyszłego rozwoju gospodarczego. Można to było stwierdzić w okresie bezpośrednio po zakończeniu strajku, kiedy sytuacja zaczęła się pogarszać. Wszelako wspaniały rozwój konjunktury w Europie, a w szczególności uzyskanie przez Polskę pożyczki stabilizacyjnej w kwocie ponad 70 miljonów dolarów — utrwaliły pomyślną konjunkturę w Polsce.

Lata 1927/30 są okresem ogromnego pędu inwestycyjnego, finansowanego kredytami i nadwyżkami budżetowemi. Rozpoczęła ten okres pożyczka stabilizacyjna, która w dużej mierze poszła na cele inwestycyjne, głównie przedsiębiorstw państwowych. Na ten okres przypada również wielki rozwój etatyzmu. Ministrowie spraw wewnętrznych dopingowali samorządy w kierunku „radosnej twórczości", a ministrowie przemysłu i handlu oraz ministrowie skarbu byli niewyczerpani w pomysłach „nakręcania konjunktury".

Wielki rozwój gospodarstwa dawał Skarbowi Państwa duże dochody. Od roku budżetowego 1926/27 do roku 1930/31 każdy okres zamykał się znacznemi nadwyżkami dochodów nad wydatkami. W czasie tych czterech lat łączna suma nadwyżek budżetowych wyniosła 604 miljony złotych. Gdyby ówczesne rządy stosowały były politykę przezorną, politykę realizmu finansowego, gdyby w tym okresie wielkiej konjunktury zachowywały osiągnięte nadwyżki, jako rezerwy na „lata chude", których przyjście ze wszystkich stron zapowiadano — dalszy tok wypadków nie byłby napewno tak smutny dla nas. Ale rządy ówczesne nie chciały usłuchać rad ekonomistów, którzy wskazywali, że dobra polityka finansowo-gospodarcza nie podlega na podsycaniu dobrej konjunktury, lecz na przechowywaniu rezerw finansowych na okres złej konjunktury.

Okres 1927/30 — znamionowała inflacja kredytowa w całym świecie i w Polsce. Był to okres prosperity światowej, okres względnie dużego liberalizmu gospodarczego, okres wysokich cen rolnych (kwintal pszenicy na giełdzie warszawskiej kosztował w r. 1926 przeciętnie 54.3 zł., gdy dziś kosztuje około 23 złote, kwintal żyta kosztował w r. 1927 przeciętnie 43 złote, gdy dziś kosztuje około 14 złotych. Za 1 pług płacił chłop w roku 1927/28 równowartość 100 kg żyta, gdy dziś musi płacić około 270 kg żyta, za cetnar metr. węgla płacił chłop równowartość 15 kg żyta, gdy dziś musi płacić 44 kg żyta, za 10 kg cukru płacił chłop 36 kg żyta, gdy dziś musi płacić ponad 90 kg żyta, za 10 litrów nafty płacił chłop 13 kg żyta, gdy dziś musi płacić 32 kg żyta itd.). Na okres 1927/30 przypada również wspaniały rozwój naszego handlu zagranicznego. Porównując statystykę importu i eksportu w tych latach z cyframi obecnemi możemy łatwo dojść do wniosku, jak błędne są opinje o ścisłym związku między bilansem handlowym a zapasem złota i dewiz w Banku Polskim. Roku 1927 nie liczymy, bo w tym roku otrzymaliśmy pożyczkę stabilizacyjną. Ale w następnych dwóch latach 1928 i 1929 nie otrzymaliśmy żadnej państwowej pożyczki zagranicznej, a jednak mimo ogromnego (ponad miljard i 150 miljonów złotych) salda biernego bilansu handlowego odpływ złota i dewiz z Banku Polskiego był znacznie mniejszy (w obydwu tych latach odpłynęło z Banku Polskiego złota i dewiz — tylko za około 300 milj. zł.) Import nasz wynosił w latach 1927/30 przeciętnie około 260 miljonów złotych miesięcznie, gdy dziś wynosi zaledwie około 75 miljonów złotych, zaś eksport wynosił przeciętnie około 220 miljonów złotych miesięcznie, gdy dziś wynosi zaledwie około 78 miljonów.

W tym czasie zbudowaliśmy też nasz własny port Gdynię, której obroty wzrosły z 34 tysięcy tonn w r. 1926 do 748 tysięcy tonn w styczniu br. i 461 tysięcy tonn w lutym br.

Finanse nasze stały świetnie. Waluta była murowana. Pokrycie złotego bardzo wysokie. Z końcem 1927 pokrycie emisji złotego wyniosło blisko 73 procent, czyli 33 procent ponad normę statutową. Dziś, gdy norma statutowa wynosi tylko 30 proc., pokrycie złotego wynosi 36 proc. czyli o 6 proc. ponad normę statutową. Zapas złota i dewiz Banku Polsk. wynosił w roku 1927 ponad miljard i 200 miljonów złotych, gdy dziś wynosi około 400 miljonów złotych.

Ciekawą ewolucję przeszła nasza bankowość. Aparat bankowy uległ najsilniejszej etatyzacji. Banki prywatne akcyjne (wraz z oddziałami zagranicznemi) miały w r. 1926 ponad 510 miljonów zł wkładów, zaś banki publiczne (Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, banki komunalne, PKO., Komunalne Kasy Oszczędności) około 403 miljony zł wkładów. Dziś, według stanu z końca lutego br., banki pryw. (akcyjne) mają wkładów na kwotę niespełna 560 miljonów, zaś banki publiczne na kwotę 2 miljardy i 80 miljonów złotych. Wkłady w bankach publicznych wzrosły więc pięciokrotnie w ciągu omawianego dziesięciolecia, gdy wkłady w bankach prywatnych wzrosły tylko o 10 procent. Ten rozwój etatyzacji polskiego aparatu kredytowego umożliwił też wydatne finansowanie placowek etatystycznych, których gwałtowny wzrost przypada na lata od 1926.

Inne daty porównawcze również wskazują niestety na zwrot ku gorszemu. W chwili objęcia rządów pomajowych w r. 1926 bezrobocie wynosiło 168 tysięcy osób, dziś zaś wynosi trzy razy tyle. Liczba zatrudnionych przez przemysł wyniosła 650 tysięcy, gdy dziś wynosi około 100 tysięcy mniej. Finanse Polski są nie uporządkowane, pokrycie waluty spadło na bardzo niski poziom, deficyty budżeto we nadal zagrażają naszemu rynkowi kredytowemu, zadłużenie wewnętrzne wzrosło bardzo znacznie (o kilkaset procent), handel zagraniczny spadł do poziomu, któregoby się powstydziła Litwa, czy Brazylja, mamy ograniczenia dewizowe i całkowity zakaz przywozu towarów z zagranicy, wzrosła silnie przestępczość, wzrosły niepokoje, liczba strajków doszła do rekordowej cyfry, nienotowanej w całej historji gospodarczej Polski, handel leży powalony na obie łopatki.

Równocześnie wzrosły od 1926 roku o blisko 100 procent kadry biurokracji, wzrosły o przeszło 100 procent wydatki na emerytury ponieważ rośnie ilość młodych emerytów, wydalanych z pracy z przyczyn pozagospodarczych, wzrosła sieć reglamentacji i protekcjonizmu w naszem życiu gospodarczem, nastała era triumfującego etatyzmu i dyktatury biurokracji.

W ten sposób chcieli zrealizować „socjalizm" ludzie, którzy objęli władzę po 12 maja 1926 roku. Była to taktyka niewątpliwie sprzeczna z wskazaniami ideowemi Wielkiego Marszałka, który całe życie poświęcił dla ugruntowania potęgi i wielkomocarstwowości Polski, a nie dla mnożenia biedy i niedostatku — dzieci etatyzmu.

J. D.

Aloisi zatrzasnął drzwiami...

Kraków, 14 maja.

Sesja Ligi Narodów, która w powszechnem pojęciu uchodziła za prawdopodobny początek likwidacji niezwykle naprężonej sytuacji politycznej, stała się jednak zapowiedzią dalszych ostrych i kto wie jak groźnych międzynarodowych komplikacyj. Sądzono, że Włochy, upojone zwycięstwem, uderzą raczej w ton umiarkowany, że z drugiej strony Anglja, rozczarowana, pójdzie raczej na pewne ustępstwa i szukać będzie wspólnej platformy. Snuto już daleko idące plany na temat pośrednictwa Francji w tym sporze angielsko - włoskim, a jakkolwiek poczucie sprawiedliwości buntowało się przeciwko triumfowi bezprawia i siły pięści, jakkolwiek ubolewano nad niezawinioną tragedją abisyńskiego narodu, to jednak starano się znaleźć pewnego rodzaju pocieszenie w tem, że ostatecznie w Europie przynajmniej przywrócone zostaną normalne stosunki i nastąpi pojednanie tych, których niezgoda stanowi największe niebezpieczeństwo dla europejskiego pokoju.

Ale tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego, — bo pogłębienie przepaści i zaognienie namiętności. Rokowania i obrady rozbiły się, zanim jeszcze właściwie zostały zapoczątkowane. Rozeszły się strony zagniewane, poróżnione co do tego, czy należy czyteż nie dopuścić do stołu jednego z „biesiadników". A z chwilą kiedy minister pełnomocny Abisynji zaproszony został do stołu, baron Aloisi zatrzasnął drzwiami.

Przy innych okolicznościach możnaby było coś takiego uważać za zwykły „incydent", który stworzony jest do tego, by korespondenci pism mieli „sensację" do urozmaicenia swoich sprawozdań. Tym razem jednak sprawa ta urasta do wyżyn poważnego zagadnienia z dziedziny wyższej polityki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeśli Anglja tak gorąco ujęła się za swoim biednym abisyńskim „przyjacielem", nie uczyniła tego ze względów kurtuazji, ale dlatego, ponieważ przedstawiciel Wielkiej Brytanji a priori przybył do Genewy z gotowym zamiarem, by nie szukać możliwości pojednania się z Włochami. Anglja widocznie postanowiła w dalszym ciągu wytrwać uporczywie przy swem zdecydowanem antywłoskiem stanowisku, wbrew temu, iż pewna poważna część angielskiej opinji publicznej oświadczyła się wyraźnie za koniecznością zbliżenia się do Włoch, wbrew temu, iż wszelkie dążenia Francji, w tym właśnie a nie innym szły kierunku. I jakkolwiek śmiesznem wydać się może utrzymywanie sankcyj w dzisiejszej chwili, kiedy Włochy właściwie już dopięły celu, to jednak taka właśnie uchwała w Genewie zapadła. I jakkolwiek trudno oprzeć się wrażeniu, że oświadczenie ministra abisyńskiego o „niezachwianem postanowieniu bronienia niepodległości i nienaruszalności Abisynji" jest zwyczajnem kiwaniem palcem w bucie, to jednak trzeba zdać sobie sprawę, że deklaracja tego rodzaju nie zostałaby złożona, gdyby sobie tego nie była życzyła — Anglja.

W tej chwili naturalnie trudno mówić jeszcze o konsekwencjach, jakie nastąpić mogą. Włochy z Genewy narazie nie wystąpiły. Liga narodów odroczyła się o dalszy miesiąc, a czas ten niezawodnie zostanie wykorzystany do pertraktacyj i rozmów dyplomatycznych, które dopiero zdołają rzucić światło na dość narazie mglistą sytuację, jaka się onegdaj w Genewie wytworzyła. Jedna rzecz jest pewna, że horyzont zamiast się rozjaśniać, mocno się zachmurza. Bo dziś ostre starcie między nieustępliwą naskutek nadwątlonego prestiżu, Anglją, a nieustępliwemi naskutek zbrojnego sukcesu, Włochami, prowadzić musi prostą drogą do — katastrofy. Konflikt włosko - angielski w obecnych okolicznościach nie może już mieć przewlekłego charakteru. Skoro raz wybuchnie, to już chyba z całą gwałtownością.

A że czemś takiem liczyć się należy, świadczyć może w dodatku fakt, że sesja Ligi zamknięta została, zanim doszło jeszcze do obrad nad jednym z niezwykle poważnych problemów, objętych porządkiem dziennym, jakim jest problem Locarna. Przyczyny są jasne wprawdzie, lecz nie mniej niepokojące. Jak długo bowiem Włochy nie zaczną współpracować na terenie polityki europejskiej, Locarno jest niczem innem jak tylko fikcją. Nic więc dziwnego, że najdotkliwiej tym obrotem sprawy dotknięta została Francja, która bardziej niż ktokolwiek inny, zainteresowana jest w pojednaniu włosko-angielskiem i w zdobyciu włoskiego sukursu, przeciwko zaborczej polityce hitlerowskiej. Ostatni krok bowiem Anglji wykorzystany zostanie niezawodnie przez Niemcy, które coraz bardziej chyba mają prawo wierzyć, że dzisiejsza poklócona, rozjątrzona bezustannemi konfliktami Europa, stanowi wdzięczne pole dla wszelkich ich „pokojowych" zamierzeń.

H. P.

Nowa organizacja naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju

Warszawa, 13. 5. PAT. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazał się dekret pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju.

Art. 1 dekretu postanawia, iż *zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi sprawuje w czasie pokoju Prezydent R. P. przez generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych.*

Art. 2 postanawia, iż w sprawach, dotyczących zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi oraz przygotowania obrony państwa, Prezydent R.P. wydaje akty urzędowe, w formie dekretów i zarządzeń, które są kontrasygnowane bądź przez ministra spraw wojskowych, bądź przez premjera i ministra spraw wojskowych.

Art. 3 stwierdza, iż Prezydent R. P. jako zwierzchnik sił zbrojnych określa sposób odbywania służby wojskowej i podstawowe obowiązki i prawa żołnierzy, wydaje przepisy dyscyplinarne i przepisy o pociąganiu żołnierzy do odpowiedzialności honorowej, ustala porty i przystanie wojenne oraz obszary warowne i rejony umocnione, nadaje żołnierzom stopnie oficerskie, mianuje i zwalnia na wniosek ministra spraw wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych, podsekretarzem stanu w MSWojsk, inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących oraz dowódców dywizyj, dowódców równorzędnych i wyższych. Wreszcie nadaje ordery i odznaczenia wojskowe.

Art. 4 i 5 dotyczą *stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, który jest generałem przewidzianym na naczelnego wodza.* Do zakresu prac generalnego inspektora sił zbrojnych należy nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną państwa i przygotowaniem sił zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego, a w szczególności stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, dawanie dyrektyw ministrowi spraw wojskowych w zakresie jego prac, związanych z przygotowaniem sił zbrojnych do zadań wojennych, kontrola w dziedzinie wyszkolenia, sprawności bojowej i przygotowania wojennego sił zbrojnych, oraz stawianie ministrowi spraw wojskowych wiążących postulatów co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do prac, szefa sztabu głównego, generałów inspekcjonujących, tudzież wszystkich dowódców od dowódcy pułku wzwyż.

Generalnemu inspektorowi sił zbrojnych podlegają i są jego organami pracy: generalny inspektorat sił zbrojnych z inspektorami armji, generałami do prac, biurem inspekcji i generałami inspekcjonującymi, w zakresie ich pracy inspekcyjnej, oraz sztab główny z szefem sztabu głównego na czele.

Art. 6, 7 i 8 dotyczą stanowiska ministra spraw wojskowych, który dowodzi bezpośrednio i dysponuje w czasie pokoju siłami zbrojnemi, przygotowuje je do zadań wojennych, kieruje ich administracją i sprawami personalnemi, reprezentuje w rządzie sprawy obrony państwa, oraz według dyrektyw generalnego inspektora sił zbrojnych referuje jego wnioski. Pozatem do ministra spraw wojsk. należą wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z jego roli jako członka rządu. Stosownie do postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych minister spr. wojsk. stawia wnioski Prezydentowi R. P. co do obsady stanowisk inspektorów armji, generałów do pracy przy generalnym inspektoracie sił zbrojnych, szefa sztabu głównego, podsekretarzy stanu w M.S.Wojsk, dowódców dywizyj, równorzędnych i wyższych. Obsadza stanowiska dowódców pułku, dowódców piechoty dywizyjnej oraz równorzędnych. Minister spr. wojsk. mianuje i zwalnia ze stanowisk nieobjętych powyższem wyliczeniem.

Art. 9—14 dotyczą *ustanowienia Komitetu Obrony Rzeczypospolitej,* do którego zakresu działania należy rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa. Komitet obrony Rzplitej działa pod przewodnictwem Prezydenta R. P., którego zastępcą jest generalny inspektor sił zbrojnych. W skład komitetu wchodzą pozatem jako stali członkowie: prezes Rady ministrów, ministrowie spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu oraz bez prawa głosowania szef sztabu głównego, szef administracji armji i zastępca szefa sztabu głównego. Przewodniczący może w razie potrzeby powołać do udziału w pracach komitetu obrony Rzeczypospolitej innych ministrów z prawami członków stałych, oraz inne osoby, według swego uznania bez prawa głosowania. Posiedzenia komitetu obrony Rzplitej zwołuje Prezydent R. P. według swego uznania lub na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych. Organem przygotowującym, opracowującym i przeprowadzającym decyzje Komitetu Obrony Rzplitej jest sekretarjat tego komitetu przy generalnym inspektorze sił zbrojnych, którego kierownikiem jest zastępca szefa sztabu głównego. Na żądanie generalnego inspektora sił zbrojnych, skierowane do poszczególnych ministrów, odpowiedni dyrektorzy departamentów współpracują z sekretarjatem Komitetu Obrony Rzplitej. Z ramienia przewodniczącego Komitetu Obrony R. P. sekretarjat komitetu śledzi wykonywanie uchwał przez poszczególne działy administracji państwowej.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a jednocześnie tracą moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta R. P z 6 sierpnia 1926 r. o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, dekret Prezydenta R. P. z 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił zbrojnych i rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 25 października 1926 r. o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa.

—o0o—

A. ALPERIN

Tworzy się rząd Frontu ludowego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w maju.

Historyczne narady francuskiej partji socjalistycznej, zakończone zostały przemówieniem weterana ruchu socjalistycznego we Francji, Bracke'a, którego ostatnie słowa brzmiały:

— Kiedyś, po latach, każdy z was będzie mógł powiedzieć o sobie: byłem uczestnikiem owego posiedzenia, na którem socjalistyczna partja francuska złożyła dowód, iż gotowa jest wziąć na siebie ten mandat, który jej kraj, drogą powszechnych wyborów, powierzył.

Każdy czuł istotnie, że moment to naprawdę historyczny. Socjalne i polityczne zmiany, jakie miały miejsce we Francji, zawsze bowiem rozchodziły się szerokiem echem, i zawsze bogate były w następstwa dla całej Europy. Tego rodzaju nastrój wyczuwano te raz i tu, na dużej sali hotelu „Moderne", gdzie proklamowany został przyszły rząd frontu ludowego, który po upływie trzech tygodni weźmie władzę w swe ręce najzupełniej legalnie, wśród niezamąconego spokoju i przy lojalnem, prawdziwie obywatelskiem ustosunkowaniu się partyj z przeciwnego obozu.

Leon Blum, przywódca socjalistów odczytał na tej konferencji swą deklarację „rządową", wśród długotrwałych owacyj. I ciekawą rzeczą jest jak zareagowali na to ludzie z przeciwnego obozu. Ogólny ton opozycyjnych partyj jest raczej objektywny: powszechne głosowanie dowiodło, że socjaliści stanowią najsilniejszą grupę polityczną w kraju, władza należy im się legalnie, powinni zatem wziąć ster rządu w swe ręce. Blum wygłosił expose nowego rządu i dowiódł, że gotów jest rządy sprawować w ramach obowiązujących ustaw. Jego program jest programem rządowym, szef socjalistów stanie się wodzem kraju całego, w drodze parlamentarnej. Czekamy na jego czyny.

W taki ton uderzyła prasa prawicowa. Nie ma napaści nie rozsiewa się paniki, nie operuje się groźbami. Suwerenna wola narodu jest najwyższem prawem.

Historyczne poniekąd obrady francuskiej partji socjalistycznej odbyły się w samem centrum Paryża, na Place de la Republique, w sali hotelu „Moderne". Sala ta ma już poniekąd swoją tradycję, albowiem jeszcze przed wojną i w czasie wojny, tu gromadzili się przywódcy socjalistyczni na narady.

Na ostatnią konferencję przybyli delegaci nietylko z całej prowincji francuskiej, ale i z zagranicy. Znajduje się wśród nich sekretarz II. Międzynarodówki, Fritz Adler, przywódca Labour Party, major Atlee, przedstawiciele rosyjskiej emigracji socjalistycznej Dan i Abramowicz, patrjarchalny przywódca wydalonych z ojczyzny socjalistów włoskich, Modigliani i w. in.

Na dużym Placu Republiki manifestują tłumy. Ministerstwo Poczt uruchomiło tu specjalnie na dzień dzisiejszy w dużym autokarze, prowizoryczną stację telefoniczną, gdzie gorączkowo pracują dziennikarze. Koncerny radjowe i filmowe ulokowały tu różnego rodzaju aparaty. Wszyscy czekają na Bluma. Gdy nareszcie się zjawia, witają go tłumy burzliwemi oklaskami. Zewsząd podnoszą się głosy:

— Władza dla Bluma!

Przed krótkim czasem dopiero był ofiarą napaści ze strony rojalistycznych chuliganów, dziś należy to już do przeszłości. Powrócił całkowicie do zdrowia i gotów jest wyciągnąć konsekwencje z zaufania, jakiem go naród francuski obdarzył.

Następuje otwarcie posiedzenia. Przemawiają działacze ze starej gwardji oraz przed stawiciele młodszej generacji. Głównym problemem jest udział komunistów w rządzie frontu ludowego. Wszyscy żądają od komunistów zupełnej solidarności, któraby nie usta ła przed ławami rządowemi. Komuniści kategorycznie odmówili, mimoto jednak przeważa zdanie, że nie jest to jeszcze ich ostatnie słowo.

Niemniej ważnym problemem była sprawa obrony franka. W tej dziedzinie usunięte zostały ostatecznie wszelkie wątpliwości. Socjaliści są narówni z komunistami zdecydowanymi przeciwnikami dewaluacji franka. To zabezpieczenie waluty przed wstrząsami, posiada niezwykłe znaczenie dla całego kraju.

Na terenie polityki zagranicznej socjaliści dążą do zabezpieczenia pokoju, do zawierania układów o wzajemnej pomocy, do odbudowy moralnego autorytetu Ligi Narodów i do stopniowego rozbrojenia. A prasa prawicowa wyraża swe zadowolenie, szczególnie spowodu tego ostatniego punktu programu. P r o g r e s y w n e rozbrojenie daje bowiem rękojmię, że aż do osiągnięcia stanu całkowitego rozbrojenia, rząd frontu ludowego narówni z rządami dotychczasowemi, dbać będzie należycie o obronę narodową państwa.

Wkońcu mówiono też szczegółowo o kwestji „oczyszczenia administracji". Wypowiedział się na ten temat całkiem wyraźnie Leon Blum, podkreślając, że „trzeba będzie zpowrotem wprowadzić republikańskiego ducha do wszystkich urzędów państwa".

Największem wydarzeniem dnia było naturalnie przemówienie Bluma. Wygłoszone zostało ono nietylko dla członków partji, ale dla całego narodu francuskiego, dla całej Europy.

Blum zaczyna swe expose cichym, przytłumionym głosem. Po chwili jednak głos jego potężnieje i coraz silniej przejawiają się akcenty szczerego patosu.

Treść tego przemówienia jest już naogół znana z telegramów. Warto jednak podkreślić jeszcze jeden tylko moment, który w tem przemówieniu był szczególnie uderzający. Po omówieniu spraw ogólnych, przeszedł Blum do problemu czysto osobistego, wywodząc, że partji socjalistycznej, która w tej chwili wkracza w nowy okres walki, potrzeba obecnie przedewszystkiem — szefa. „Wiecie — powiedział Blum, że nigdy do was takim językiem nie przemawiałem. Zawsze byłem dla was prawdziwym towarzyszem. — Dziś jednakże, w obliczu nowych okoliczności, w łonie dotychczasowego człowieka zrodzić się musi n o w y człowiek. Wiem, że macie do mnie pełne zaufanie. Nie przychodzę dziś do was z prośbą i nie mówię: Zdejmcie ze mnie ten ciężar! Mówię natomiast przeciwnie: Chcę tego i życzę sobie tego, ponieważ stanowi to zwycięstwo naszej partji!"

Z tych słów Bluma rozumieć mógł każdy, że w tej chwili przeistoczy się długoletni szef partji w szefa francuskiego rządu.

Służba przy Marszałku

Wspomnienie wojewody płk. Sokołowskiego

Płk. Adam Sokołowski, obecny wojewoda nowogródzki był jednym z bliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego. Od wielu lat pełnił przy Jego boku rozmaite, nieraz b. odpowiedzialne funkcje. P. Wojewoda w rozmowie z współpracownikiem "Kurjera Wileńskiego" podał kilka interesujących wspomnień swoich z tego okresu swej pracy.

— Jaki był Marszałek w codziennem zetknięciu się?

— Początkowo zawsze człowiek czuł się niemal onieśmielony, gdy przychodziło do bezpośredniego zetknięcia się z Komendantem. Czuło się ten ogromny dystans, jaki dzieli nas od Niego. Potem po wielu latach pracy przy nim, czy to w charakterze adjutanta, czy sekretarza Kapituły orderu „Virtuti Militari", czy też Szefa Gabinetu Marszałka nastąpiło pewne oswojenie z sytuacją, ale zawsze, pomimo nawet bardzo serdecznego stosunku Marszałka — wyczuwało się dystans. Miał On w sobie coś, co zmuszało do posłuszeństwa. Wyczuwało się w obcowaniu z Nim niezaprzeczalną wielkość. On sam niezwykle skromny, nadludzkiej pracowitości, dla siebie i innych surowy, zmuszał poprostu ludzi, którzy się z Nim zetknęli, zewnętrznie i wewnętrznie do stawania na baczność!

Miałem niejednokrotnie możność zaobserwować, jaki szacunek wzbudzał u ludzi, którzy Mu nieraz byli nawet przeciwni, jak nagle, w Jego obecności, tracili cały swój tupet i z najgłębszym szacunkiem patrzyli na tę postać i w surowe, rozkazujące oczy.

Bił od Niego, z rysów, sposobu zachowania się taki urok, że tylko, jak powiedziałem, ludzie mali, nawet tylko mierne jednostki lub ludzie złej woli nie odczuwali tego nie byli zdolni poddać się temu rzadkiemu urokowi, jaki bił od Jego postaci.

— Czy mógłby Pan Wojewoda przytoczyć jakieś charakterystyczne szczegóły ze swej pracy z Marszałkiem?

— Dużo możnaby pisać i mówić o tem. Notowałem skrzętnie swoje rozmowy z Komendantem. Mam w swych zapiskach całe fragmenty rozmów, spisywanych na gorąco, ale, trochę za wcześnie na ich przepracowanie. Z osobistych początkowych spotkań nie zapomnę nigdy zdarzenia, gdy w r. 1922, jako frontowy oficer przydzielony zostałem do Adjutantury General. Naczelnego Wodza. Otrzymałem rozkaz obudzić Marszałka rano. Dobrze. Ale jak to zrobić? Tkwił we mnie, jak zresztą we wszystkich żołnierzach Komendanta, taki kult dla Niego i taki szacunek, że nawet przez myśl nie przeszło, by można było tak, jak do innego człowieka, podejść i obudzić, naprzykład szarpnięciem za ramię. No i zrobiłem tak, jak uważałem to wtedy za obowiązek żołnierski. Wszedłem do sypialni Komendanta i zameldowałem b. głośno, wyraźnie. Naturalnie Marszałek się natychmiast obudził na sam głos i pyta mnie zaskoczony:

— No dobrze, ale dlaczego wy tak krzyczycie? Przestraszyliście mnie tym meldunkiem, — mówi już z uśmiechem...

Komendant mimo całej swej surowości dla siebie i innych, miał prawdziwie dobre serce dla ludzi Mu oddanych.

Naprzykład taki wypadek:

W roku 1934 zginął tragiczną śmiercią płk. Dłużniakiewicz, działacz jeszcze ze Związku Walki Czynnej, oficer legjonowy, długoletni współpracownik Marszałka. Gdy Mu o tem przy raporcie dziennym zameldowałem, Komendant wyraźnie się zasępił i zaczął opowiadać, że nie mógł poprzedniej nocy zasnąć. Ciągle powtarzały się jakieś stuki, szmery, tajemnicze trzaski. W Belwederze te rzeczy nie należą do rzadkości, ale tej nocy powtarzały się tak często i tak wyraźnie, że oka zmrużyć nie mógł. Potem poszedł do pokoju córeczek, ale dziewczynki spały spokojnie. Gdy wrócił do swego gabinetu pracy, tajemnicze trzaski znów się powtórzyły.

— Wtedy — mówił Marszałek — zrozumiałem, że coś złego spotka kogoś z bliskich mi ludzi. Ot i macie...

W takich właśnie chwilach widać było prawdziwie wielkie serce wielkiego Człowieka, który wszędzie potrafił wzbudzić głęboki szacunek, a ludzi Mu bliskich brać za serca, naginać do swej woli, tak, że potrafili oddawać się Mu bez reszty.

My, którzyśmy z nim bliżej współpracowali, straciliśmy w Komendancie nietylko Wodza, ale i najlepszego Człowieka, o dobrem sercu.

Do walki z antysemityzmem!

ŻAT otrzymała komunikat, który głosi m. in.: Komitet organizacyjny robotniczego kongresu dla walki z antysemityzmem wyznaczył termin kongresu na dzień 13 czerwca. Kongres odbędzie się w Warszawie. Kampanja przedwyborcza do kongresu już się rozpoczęła. Już w najbliższą sobotę odbędą się w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Mławie i szeregu innych miast wiece masowe, poświęcone robotniczemu kongresowi dla walki z antysemityzmem. Termin wyborów delegatów na kongres został wyznaczony na czas od 23 maja do 6 czerwca. W wyborach wezmą udział wszyscy członkowie 30 centralnych organizacyj, biorących udział w komitecie organizacyjnym, jak również wszyscy niezorganizowani, którzy będą chcieli brać udział w wyborach. Niezorganizowani będą musieli się zaopatrzyć w specjalną „kartę głosowania".

Komitet organizacyjny opracował regulamin wyborczy. Do udziału w wyborach uprawnieni są wszyscy bez różnicy przekonań, którzy akceptują deklarację ideową kongresu i posiadają ustaloną przez komitet organizacyjny kartę głosowania. Wybory odbywają się według klucza: Jeden delegat na każdych 200 wyborców. Każda lokalna organizacja, licząca minimum 150 członków, stanowi jednostkę wyborczą. Organizacje lub oddziały miejscowe, liczące mniej niż 150 członków, złączone będą z niezorganizowanymi dla wspólnego wyboru delegatów. Każde miasto jest uprawnione do minimum jednego delegata, jeśli posiada conajmniej 100 wyborców. Oprócz delegatów z wyborów masowych regulamin przewiduje również delegatów wybranych przez zarządy główne wszystkich centralnych organizacyj reprezentowanych w komitecie organizacyjnym według klucza: jeden delegat na każdych 1000 członków. Radni funkcjonujących rad miejskich będą dopuszczeni jako delegaci, o ile zwrócą się o to indywidualnie do komitetu organizacyjnego. Pozatem regulamin ustala, że ważne będą tylko te wybory, o których przynajmniej o 5 dni wcześniej zawiadomiona będzie rada krajowa klasowych związków zawodowych i które odbędą się w obecności jej pełnomocnika.

Komitet wykonawczy rozesłał do wszystkich organizacyj deklarację ideową, która charakteryzuje sytuację mas żydowskich, wskazując na źródła antysemityzmu, oraz na drogę skutecznej z nim walki i formułuje pozytywne postulaty żydowskich mas w Polsce. 24 maja ukaże się specjalna gazeta kongresowa. Dzień ten będzie dniem masowej agitacji na rzecz kongresu. Gazeta kongresowa zawierać będzie również deklaracje szeregu organizacyj polskich i żydowskich oraz osobistości z Polski i innych krajów. Uchwalono również wydać gazetę kongresową w języku polskim. Uchwała ta ma szczególne znaczenie, gdyż da możność zainteresowania polskich robotników i inteligencji problemami walki z antysemityzmem.

Akcja przeciw antysemityzmowi

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce przystąpiła ostatnio do akcji propagandowej przeciwko antysemityzmowi i szowinizmowi nacjonalistycznemu.

W ramach tej akcji Liga zorganizowała cykl odczytów i zebrań publicznych. Pierwszy z cyklu tych odczytów odbędzie się już w dniach najbliższych w Warszawie.

Jako mówcy i referenci wystąpią b. poseł Norbert Barlicki, prof. Czarnowski i pani Weychert-Szymanowska.



Walka z antysemityzmem w Meksyku, Brazylji i na Kubie

Mexico City, ŻAT. Prezydent Meksyku Lasaro Cordenas wydał oświadczenie, które potwierdza zdecydowanie negatywne stanowisko wobec organizacji faszystowsko-antysemickiej, w szczególności wobec t. zw. „złotych koszul". Prezydent Cordenas podkreśla, *iż działalność „złotych koszul" szkodliwa jest dla kraju*, że organizacja ta rekrutuje się głównie z elementów kryminalnych. Rząd „stanowczo odrzuca politykę bojkotu wobec imigrantów, którzy korzystają z ochrony prawnej i przyczyniają się do wzbogacenia kraju na drodze „uczciwej pracy".

Zarządzenie to ukazało się naskutek żądania „złotych koszul", aby rząd wycofał pierwsze swe oświadczenie oceniające negatywnie działalność tej organizacji. Prezydent w swem oświadczeniu zaznacza, iż działalność tej organizacji jest źródłem zamieszek, wobec czego liczne organizacje roobtników i chłopów, kupców i przemysłowców, studentów i nauczycieli, lekarzy, domagały się rozwiązania tej organizacji.

Stanowcza postawa prezydenta spotkała się z uznaniem opinji publicznej w Meksyku.

Hawana, ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem gminy sefardyjskiej w Hawanie Ben-Senjorem szef armji kubańskiej pułk. Batista przyrzekł wydać energiczne zarządzenia, aby położyć kres antysemickim manifestacjom na Kubie. Oświadczenie to wywołało uspokojenie w kołach żydowskich, które były wystawione ostatnio na hecę żydożerczą założonego niedawno „kubańskiego towarzystwa antyżydowskiego".

Hawana, ŻAT. Trybunał wojskowy w Hawanie ogłosił wyrok uniewinniający w sprawie 2 dziennikarzy żydowskich, zatrudnionych w jedynem piśmie żydowskiem na Kubie „Hawanner Leben" M. S. Kapłana i I. Bochnera, których oskarżono o wydanie odezwy antyrządowej. Obydwaj przebywali w więzieniu od 29 marca br.

Z DNIA

Czarny, brunatny i czerwony

Kraków, 14 marca.

Mufti jerozolimski i jego krwawa zgraja zdobyli nowych sprzymierzeńców. Do „moralnej" i materjalnej pomocy, udzielonej Muftiemu w jego podburzającej robocie przez oba faszyzmy europejskie — włoski i niemiecki — przyłączyła się teraz odsiecz ze strony tych, którzy nienawiść do faszyzmu głoszą we dnie i w nocy i którym faszyzm, jeden i drugi, odwzajemnia się pięknem za nadobne, wypowiadając walkę na śmierć i życie. Nie bacząc na to, ludzie o których mowa, stanęli po stronie interesów faszystowskich, wysługując się zarazem kapitalistom arabskim, wyzyskiwaczom biednego fellaha i ciemnym fanatykom religijnym z pod znaku rady muzułmańskiej.

Łatwo się domyśleć, że mówimy o komunistach palestyńskich. Oni to bowiem są tymi, którzy teraz utworzyli jednolity front z Muftim, z bogatym effendim arabskim, z płatną propagandą Rzymu i Berlina. Nie pierwszy to wypadek w ciągu ostatnich lat, że komunistyczna partja palestyńska, tzw. „mopsi" wysługuje się najczarniejszej reakcji arabskiej, stając się jej narzędziem w walce z żydowskim ruchem odrodzeniowym. Nie cofając się zbyt daleko, stwierdzić należy, że P. K. P. narówni z szowinistyczną prasą arabską rozpętała w swych ulotkach i proklamacjach, kolportowanych głównie wśród Arabów, najdzikszą hecę przeciw Jiszuwowi w związku z wykryciem afery przemytu broni w porcie jaffskim. Czerwoni zdrajcy alarmowali ciemny motłoch arabski, że Żydzi sprowadzili broń i amunicję, aby wymordować wszystkich Arabów. Potem gloryfikowano herszta terorystów arabskich szeika El-Kasama, mającego na sumieniu kilka ofiar żydowskich, zabitego w walce z policją. Komunistyczne ulotki sławiły nazwisko jego jako męczennika walki o „wolność" narodu arabskiego. Teraz zaś, gdy sfanatyzowany tłum arabski rzucił się na spokojnych ludzi pracy, gdy podpalał domostwa najnędzniejszej biedoty na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu, gdy zbrodnicza ręka sieje zniszczenie i zamęt w kraju, — komuniści palestyńscy znów dali znak życia. Znowu pojawiły się kolportowane masowo za pieniądze Moskwy ulotki żydowskie i arabskie, podburzające w sposób niesłychany Arabów przeciwko Żydom i sjonistom, którzy rzekomo „popierają" imperjalizm angielski. Odezwy pełne są oszczerstw i kalumni, jakich nie powstydziłby się organ Muftiego. „Sjonizm jest odpowiedzialny za przelaną krew" — pisze zalgany najmita Kominternu, wzywając cynicznie do położenia kresu „krwawemu zamachowi sjonistycznemu". Samoobronie żydowskiej zarzuca się sprowokowanie zajść. Masy arabskie wzywa się do wytrwania w strajku i do łączenia się wraz z młodzieżą żydowską(!) w „walce przeciwko imperjalistycznemu rządowi i atakom sjonizmu". Wreszcie żąda się wstrzymania imigracji żydowskiej — lepiejby tego sam Mufti nie napisał.

Trzeba sobie przy ocenie zajść palestyńskich należycie zdać sprawę z tego, k t o działa za kulisami, aby zrozumieć ich sens i znaczenie. Z Arabami łatwo doszlibyśmy do porozumienia. Ostatecznie mają oni oczy i widzą, że nasza praca przynosi im dobrobyt, o jakim bez nas marzyć by nie mogli. Trudność naszego położenia polega na tem, że w grę wchodzą konflikty i powikłania, leżące całkowicie poza sferą naszych działań i wysiłków. Na naszej skórze odbywa się rozgrywka imperjalistycznych interesów Rzymu, Berlina i Moskwy, które przez swoich agentów robią dywersję przeciw — Londynowi. Czarny, brunatny i czerwony faszyzm spiskuje więc każdy na swój sposób z Muftim, który sprzedaje się im za drogie pieniądze. A garstka naiwnych i otumanionych smarkaczy w Tel Awiwie, spełniająca ślepo dyrektywy idące z Moskwy, prowadzi hecę pogromową, wmawiając sobie zapewne, że jest to robota „ideowa". Niema dość słów potępienia dla tej zdradzieckiej i zbrodniczej akcji, która jednak na nic się nie zda. Psy szczekają, karawana postępuje naprzód.

D. L.

Apel kombatantów francuskich do kombatantów niemieckich o pokój

Paryż. 13. 5. PAT. Podczas obrad narodowej federacji b. kombatantów i ofiar wojny, grupującej wszystkie stowarzyszenia b. kombatantów francuskich, sekretarz generalny federacji p. minister Rivollet wystosował orędzie do b. kombatantów niemieckich, które zostało jednogłośnie zaaprobowane. Orędzie zawiera **uroczyste wezwanie do pokoju, pożądanego dla Niemiec, Francji i Europy,** opartego na poszanowaniu prawa i zapewnieniu porządku, w którego ramach każdy naród uzna się za odpowiedzialnego za wspólne bezpieczeństwo. Orędzie kończy się następującemi słowy: „My, żołnierze francuscy, pomni ofiary zmarłych i naszych cierpień, mamy misję wyplenić z całego świata gwałt, niesprawiedliwość, złą wiarę i ignorancję, będące źródłami największych nieszczęść. **Winniśmy wspólnie nauczyć nasze narody porozumienia i zrozumienia,** a także wzniecać w naszych narodach dobrą wolę, która winna patronować swobodnemu zbadaniu aspiracyj i interesów, na którego podstawie winno nastąpić porozumienie, zapewniające naszą przyszłość. My, francuscy żołnierze frontowi jesteśmy gotowi do podjęcia tego wielkiego dzieła, które winno pojednać nasze ojczyzny i uspokoić Europę. Oto dlaczego z wyciągniętą dłonią ślemy wam ten uroczysty apel.

Przegląd prasy

Marsz. Piłsudski a Żydzi

W artykule, poświęconym pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego pisze red. Indelman w „Hajncie“:

Również ludność żydowska w kraju, która i za życia Piłsudskiego nie mogła zanotować najmniejszego zrozumienia dla swych podstawowych problemów i potrzeb, miała jednak poczucie, że wielki mąż stanu i wódz narodu, który myśli kategorjami historycznemi i spogląda głęboko w przyszłość, nigdy nie pozwoli na srożenie się nienawiści i uczucia przeciwko znacznej części ludności, gdyż taki stan rzeczy musi rozluźnić fundament państwa i przeistoczyć je w anarchję. Za to minimum bezpieczeństwa fizycznego Żydzi obdarzyli zmarłego Marszałka serdeczną miłością i niezwykłą wdzięcznością.

Stosunek Piłsudskiego do Żydów charakteryzuje także poseł Dr. Gotlieb w „Momencie“:

Czy Piłsudski był przyjacielem Żydów? Na to pytanie nikt nie zdoła dać jasnej odpowiedzi, i nie trzeba tego wcale wiedzieć. Możemy tylko wiedzieć jaki skutek autorytet Piłsudskiego wywierał na traktowanie Żydów w Polsce. I jeżeli możemy stwierdzić, że ani śladu „filosemityzmu“ nie można było znaleźć w działalności reżymu pomajowego, to także nic się nie stało takiego, coby przypominało obrazy w kraju, leżącym tuż przy granicy polskiej. Piłsudski zbyt wiele był zajęty budową Polski, ażeby się wdał w awanturę antysemicką, która stawia sobie wszelkie możliwe cele, ale nie dobro kraju. Legenda Piłsudskiego, aureola Piłsudskiego tym sposobem nie została splamiona nienawiścią rasową i wrogością wobec Żydów.

Za czasów Piłsudskiego może nie wiedzieliśmy, jaką doniosłość miał jego autorytet właśnie na tym odcinku państwa polskiego, który się nazywa kwestją żydowską. Piłsudski o tem nie mówił a to samo już posiadało wielkie znaczenie. W roku po jego zgonie wielu jego uczniów mówiło o nas, a wtedy dopiero dotkliwie odczuliśmy, cośmy w Piłsudskim stracili.

Nie jeździć do Włoch!

Na łamach „Robotnika“ ukazał się ciekawy apel p. Julji Wielożyńskiej, żądający, by Polska wystąpiła z inicjatywą sankcyj moralnych przeciw Włochom, a przedewszystkiem wstrzymania wyjazdów do słonecznej Italji. Oto trafne bezsprzecznie argumenty autorki:

Gdyby półdzikie hordy etjopskie runęły na Włochy z ziemi, z wody, z powietrza — gdyby zaczęły rżnąć, truć, palić Rzym, depcąc jego wielką przeszłość i jego — niechlubną — teraźniejszość, świat szczeknąłby jednem potępieniem na barbarzyńcę i Włosi całą ludzkość czuliby u swego boku. Ale kiedy jeden z najdawniej i najwspanialej kulturalnych narodów wwala się z olbrzymim aparatem morderstwa, oh, ileż bardziej niszczycielski, niż przysłowiowy Atylla! i bezcześci kraj nie wadzącemu nikomu, na uboczu osiadłemu ludowi — nie piętnujemy rzeczy zasłużonem mianem, nie osądzamy aktu wedle sromotnej miary, a zwłaszcza nie wyciągamy konsekwencyj w praktyce. Sankcje państw zawiodły, lecz nie może zawieść sankcja moralna ludzkości.

Nie jesteśmy bezwolni; drobne a jednak dotkliwe ruchy, jak wycofanie się ze stosunków, bojkoty wszelkiej natury zawsze miały początek w poruszonej opinji. Tutaj nastręcza się jedna więcej, łatwo wykonalna a doniosła w wynikach akcja: Nie jeździć do Włoch! Kraj, dla którego potężnem źródłem dochodu jest l'industria dei forestieri, który miljony chwyta z sum, zwożonych przez cudzoziemców, nie może nie odczuć w sposób dojmujący, gdy na złotym prądzie stanie tama.

Zostawiając we Włoszech pieniądze, które pójdą na leczenie się gospodarcze po zbrodniczym wypadzie, lub na dalsze zabijanie Abisynji, pasujemy się na spólaktorów hańby. Przedewszystkiem muszą się tą świadomością przejąć Polacy, naród najpodobniejszy dziejami do dzisiejszych Etjopów. My nietylko powinniśmy najsilniej im spółczuć, lecz obrazem własnej niewoli i zmartwychwstania dawać pouczenie i pociechę. Nie wolno nam czynić nic, coby pogłębiało klęskę Etjopów, niezdecydowaniem tolerować metody zaborcy, kiedy sami, dwa jeszcze dziesiątki lat temu mieliśmy i ciało i duszę przywalone zabodem. Sankcja moralna zbrała conajmniej pięćdziesiąt kilka społeczeństw lepiej, niż polityczne czy gospodarcze sankcje pięćdziesięciu kilku państw. A zrozumiałe jest, że inicjatywa wyjdzie nie skądinąd, lecz właśnie z Polski.

Uderzmy do równoległych nam zawodów, środowisk, odłamów przekonaniowych innych krajów spokojnie, bezpolitycznie, w imię czysto etycznego wymagania, że Włosi—faszyści muszą uczuć się osamotnieni pośród świata, jeżeli ten świat naprawdę jest światem cywilizowanym. Rzućmy społeczeństwom, a przynajmniej uczciwym częściom społeczeństw hasło niejeżdżenia do napastniczych Włoch.

Dzień polityczny.

Zjazdy Stronnictwa Ludowego

„Kurjer Warszawski“ donosi:

Stronnictwo ludowe urządziło w niedzielę 10 bm. na terenie Małopolski kilkadziesiąt zebrań politycznych powiatów i kilka zgromadzeń publicznych. Zebrania powiatowe miały charakter zjazdu członków stronnictwa, posiadających legitymacje partyjne. Natomiast zgromadzenia publiczne były masowemi wiecami ludowemi. Najliczniejsze było zebranie w Łapanowie (powiat bocheński). Przemawiał między innemi ks. Panaś. W Brzesku na dziedzińcu Sokoła zebrało się na zgromadzenie ok. 8.000 osób, w Rzeszowie również ok. 8.000, w Myślenicach 5.000, w Limanowej kilkanaście tysięcy uczestników. W uchwalonej na wszystkich zebraniach rezolucji w sprawie polityki zagranicznej domagano się między innemi zbliżenia Polski do wielkich demokracyj Europy, pragnących oprzeć pokój zbiorowy na trwałych gwarancjach, rzetelnego sojuszu z Francją, przywrócenia sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją oraz utrzymania poprawnych stosunków z Rosją sowiecką. Pozatem rezolucja ludowców żąda wzmocnienia sił obronnych państwa zarówno pod względem materjalnym jak moralnym.

99)

ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Dziękuję” odpowiada ojciec, „już sobie kupiłem”. Katarzyna widzi całkiem dokładnie, jak ojciec rozpina nienaganną marynarkę, a z pod niej otwiera jasną kamizelkę, a tam, właśnie pod miejscem, gdzie leżał portfel, do którego schował ową kartkę, jest skóra pełna plam i guzów.

Katarzyna przerażona zasłania sobie usta rękoma. „Mamo!” krzyczy i jeszcze raz „Mamo!” Ale nikt jej nie słyszy.

Na czworakach łazi dr Reichmann. Jego członki to tylko jedna wielka rana. „Co za ulga!” odzywa się do ojca „nie każdy może chodzić prosto. Gdy nie mogę łazić na czworakach, życie staje się dla mnie wprost nieznośne”.

Ojciec nagle zniknął. Obok niej kroczy na swych nogach gęsich karzeł z ołtarza Isenheimowskiego. Symbol wszystkich trędowatych.

„Dobry wieczór, łaskawa pani”, odzywa się do niej grzecznie. „Czem mogę służyć? Czy nie przyszła pani na świat o dwadzieścia lat za późno. Mamy trąd, który temu zaradzi. Ile masz lat, młoda panienko? Piętnaście? A ile lat ma on?... Widzisz potrafimy tak zrobić, byś się urodziła o dwadzieścia lat wcześniej. W takim razie liczyć będziesz lat trzydzieści pięć. No, zgoda?”

„Nie” krzyczy Katarzyna, „nie, chcę do mojej matki. Mamo! Mamo!”

Wtem widzi swoją matkę, jak wstępuje schodami do jakiejś budy i jak wtenczas pod czas odjazdu na dworcu strassburskim ktoś ją podniósł do matki. Ale zanim jeszcze wyciągnęła ręce do matki, opuszczają ją na ziemię. Ten, kto ją podniósł, przeszedł po niej, wstąpiłna górę do matki i oboje razem objęci uściskiem cofają się wgłąb budy.

Tylko karzeł sto przed nią i woła: „Les trente deux positions de la lepre! Jedyne przedsiębiorstwo w tym rodzaju. Ostrzega się przed naśladownictwem. Towar można wymienić...”

„Kim był ten pan, który z moją mamą...” pyta go zadyszana Katarzyna.

„Connais pas!” odpowiada Karzeł tonem już nie tak grzecznym, lecz grubym głosem portjera stacji trędowatych.

Wtem matka, uśmiechając się, wychodzi z budy. Za nią jest cień jakiegoś mężczyzny. Jest Katarzynie dziwnie bliski, dziwnie znany.

„Mamo, prawdą, że nie masz trądu?” woła i pędzi ku niej.

Mama, uśmiechając się, wskazuje na cień poza sobą. Czy to ma być jej trąd? On? Ależ każda kropla krwi do niego należy. — „Connais pas!” — krzyczy niepytany zielonkawy karzeł, „dlaczego mi tego pani odrazu nie powiedziała?”

Katarzyna ostatkiem sił panuje nad sobą, by nie rzucić się w objęcia owego cienia, który jest jej tak bardzo bliski i tak bardzo drogi. Oczy ma pełne łez, które spływają jej na twarz.

Wtem obudziła się. Bogu dzięki! Bogu dzięki tylko sen. Ale czy to był tylko sen? Czyż natura nie znalazła w rzeczywistości tego przykrego wybiegu, że chorobę można przezwyciężyć — chorobą? Czyż w rzeczywistości wszyscy nie muszą być dotknięci rzeczą wstrętną, by im się dobrze powodziło? Czytała w leksykonie, że w południowej Ameryce całe ludy mają syfilis i że dzięki temu rozpowszechnieniu, temu rozszerzeniu na wszystkich zło nie jest takie groźne. Wyobrażała sobie przezwyciężenie zła w inny sposób, a nie w ten sposób, że wszyscy przyjmują zło, przyzwyczajają się do niego i uważają je za znośne. Postanowiła: nie dopuścić do siebie ani najlżejszej odrobiny tej nieczystości. Woli pozostać jedyna bez żadnej ochrony, ale przynajmniej jedyna czysta. Cały świat wydawał jej się nagle nieco trędowaty

(C. d. n.)

Na marginesie

WESEMANN

Mimowoli nasuwa się reminiscencja, wyłania się postać prowokatora przewyższającego małego łotrzyka o całą głowę, postać Azewa, który kierował akcją terorystyczną rosyjskich socjalistów - rewolucjonistów, wysyłał na śmierć wielkich książąt, generałów i gubernatorów, a równocześnie pozostawał na żołdzie ochrany carskiej i zdradzał jej wykonawców wszystkich zamachów przez siebie planowanych. Bo carat pod tym względem bliźniaczo podobny jest do państw „totalnych", zanim jeszcze teoretycy to monstrum wymyślili. Carat bronił się, nietylko utrzymując całą armję szpiclów, lecz też powołując do życia najpotworniejszy gatunek ludzki, tj. prowokatora. A po caracie spuściznę objął faszyzm we wszelkich postaciach.

Nie wybielajmy demokracji ponad potrzebę i wbrew prawdzie. I demokracja bronić się musi przeciwko knowaniom, spiskom i zamachom, dlatego też posługiwać się musi szpiclami i donosicielami. Trudno i darmo — człowiek jest tylko bestją, która trzymać się musi na łańcuchu zapomocą właśnie bestji. Na chwałę jednak demokracji zapisać należy to, że nietylko zasadniczo, ale i w praktyce codziennej nie uznaje i nie kultywuje prowokacji. Ten gatunek ludzki pozostawia państwom totalno - faszystowskim.

Wesemann to tylko mały łotrzyk. O wiele większych prowokatorów poznalismy podczas procesu o podpalenie Reichstagu. Niektórzy po „nocy długich noży" śpią już snem, z którego się nigdy już nie obudzą...

To właśnie jest hańbą państw dyktatorskich: upadlają człowieka. Taki Wesemann jest człowiekiem bezsprzecznie zdolnym, gnał go tylko demon używania życia za wszelką cenę. Był zawsze w obozie tych, którzy mają władzę. Zaczął więc jako socjalista, by skończyć jako kanalja na żołdzie Gestapo.

Czytam teraz piękną opowieść o niedoli emigrantów niemieckich p. t. „Wir suchen ein Land" pióra Roberta Goertscha. W wieczornych chwilach zadumy tęsknią emigranci za swą ojczyzną, za pozostawionemi tam żonami i dziećmi. Ta tęsknota jest nieraz tak silna, że wracają pokryjomu, by się chociażby na chwilę zobaczyć z najbliższymi. Często rodzi się też u nich szatańska myśl, że można spokojnie wrócić, trzeba tylko kilka słów powiedzieć o tem co się dzieje na emigracji. Żaden z bohaterów powieści „Wir suchen ein Land" nie uległ tej pokusie, ale ta pokusa wciąż nad nimi się nachyla i szepce im do ucha, że można przecież kres położyć tej wędrówce beznadziejnej, tej nędzy i poniewierce. Wystarczy tylko powiedzieć kilka słów...

Wesemann nie zaznał nawet niedoli emigranckiej. Wyjechał z Niemiec naznaczony już piętnem zdrady. Chciał żyć i bał się nędzy. W Niemczech był niepotrzebny, nie był bowiem takim talentem, by złotem trzeba było płacić za jego pióro. Wysłano go więc jako emigranta, który rzekomo uciekł z piekła hitlerowskiego, by szpiegował i... prowokował. Grasował we większych centrach emigracji, w Paryżu i Londynie. Stary Gerlach, nieustraszony rycerz demokracji i wolności, ostrzegał przed nim ludzi, aczkolwiek nie dał żadnych dowodów. Tej intuicji niestety nie miał Jacob, który w swej gonitwie za materjałem demaskującym Trzecią Rzeszę okazał się zanadto łatwowiernym. Gdyby nie męska postawa republiki szwajcarskiej, srodzeby za to odpokutował.

Takich rycerzyków konjunktury, takich łotrzyków a la Wesemann jest sporo nietylko w Niemczech, ale i na emigracji. Nie to więc jest ciekawe, że Wesemann został zdemaskowany. Interesuje nas inne pytanie: coby było z Wesemannem, gdyby republika weimarska się nie załamała? Byłby napewno tylko nędznym karjerowiczem, sprzedajną kreaturą, ale prowokatorem nie stałby się. Republika weimarska była słaba, nie miała woli do życia i dlatego oprzeć się nie mogła gangsteryzmowi politycznemu, była jednak demokracją, nieuprawiającą prowokacji.

Typy Wesemannów i Azewów znał carat, i znają państwa totalne.

MOASSI.

„Zamach na nowoczesne prawo karne“

Interesujący odczyt sędziego Sądu Najwyższego profesora Jamontta

Druzgocąca krytyka hitlerowskiego prawodawstwa. — „Nowy kodeks niemiecki przekreśla w prawie karnem — prawo“

Kraków, 14 maja

(§) W najnowszym numerze **„Głosu Sądownictwa"**, naczelnego organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. znajdujemy sprawozdanie z niezmiernie interesującego odczytu, wygłoszonego przez sędziego Sądu Najwyższego **prof. J. Jamontta** na temat nowego prawodawstwa karnego w Niemczech. Sam tytuł odczytu, utrzymanego ściśle w tonie objektywnym, sformułowany został dość wymownie: **„Zamach na nowoczesne prawo karne"**. Już ten tytuł mówi za siebie. A oto treść sprawozdania:

„Dnia 26 marca 1936 r. w sali Sądu Najwyższego prof. W. W. P. **Janusz Jamontt**, sędzia S. N. wygłosił odczyt pod powyższym tytułem. Nie trudno się domyśleć, że prelegent miał na myśli nowe prawo karne Trzeciej Rzeszy. Zagadnienie to jest bezwątpienia niezmiernie ciekawe, ale jednocześnie bardzo delikatne. Ciekawe, gdyż bezsprzecznie to, co się obecnie dzieje w Niemczeche w zakresie ustawodawstwa kryminalnego i wymiaru sprawiedliwości tak bardzo odbiega od dotychczasowej ewolucji w tej dziedzinie, tak jest sprzeczne z tem wszystkiem, co jeszcze do niedawna uważane było za niewzruszalne, że przemiany te, realizowane z całkowitą frekwencją nie mogą nie zainteresować teoretyków i praktyków prawa. Zagadnienie to jest jednakowoż i bardzo delikatne ze względu na to, że należyte ustosunkowanie się do tych przemian — wymaga całkowitego objektywizmu.

Odczyt sędziego Jamontta był między innemi dlatego wysłuchany z niesłabnącem, do końca zainteresowaniem, że prelegent **zanalizował całokształt dokonywających się przemian w Niemczech z całym objektywizmem podchodząc do tego zagadnienia bez żadnych uprzedzeń. Ocena wypadła negatywnie.** „Das kommende deutsche Strafrecht" (pod powyższym tytułem niemiecka Komisja Kodyfikacyjna opublikowała podstawy nowego K. K.), zdaniem Sędziego Jamontta

„przekreśli w prawie karnem — prawo",

a z wyjątkiem kilku przepisów **„godzi w podstawowe zasady nowoczesnego prawa karnego i skręca wyraźnie w stronę, gdzie się kończy prawo, a zaczyna się dowolność"**; ponadto obfituje w akcenty o charakterze **„demagogicznego efekciarstwa, nie licują cego z powagą pracy"**.

Nawet pobieżne zapoznanie się ze sposobem unormowania w projekcie niemieckiego K. K. całego szeregu instytucji (pomocnictwa, realnego i idealnego zbiegu przestępstw, złego zamiaru ewentualnego) wskazuje na to, że **zbytnio uproszczone podejście do zagadnień bardzo skomplikowanych** w ostatecznym wyniku nietylko, że zagadnień tych należycie nie rozwiązuje, ale wprowadza **pojęciowy zamęt i stwarza system pełen sprzeczności.**

Niezmiernie ciekawe dla współczesnej niemieckiej myśli prawniczej jest energiczne odżegnywanie się od wszelkiej dogmatyki, odżegnywanie, nie pozbawione pewnej „pikanterji", jeśli się zważy, że doniedawna Niemcy aż nazbyt lubowali się w scholastycznem ujmowaniu zagadnień dogmatycznych. Reakcja ta, jak słusznie podkreśla sędzia Jamontt, jest usprawiedliwiona, jeśli utrzymywać ją w pewnych granicach; W przeciwnym wypadku prowadzi **do negacji prawa karnego, jako takiego**



Niezmiernie charakterystycznym symptomem tego djalektycznego procesu jest wprowadzona do ustawodawstwa kryminalnego współczesnych Niemiec **zasada analogji.** Prelegent podaje wnikliwej analizie tę zasadę i wykazuje,

jak szeroko otwiera ona wrota do wszelkich nadużyć i że jest żywem zaprzeczeniem najbardziej elementarnego porządku prawnego.

Ten nowy porządek prawny znajduje odpowiednik w zniesieniu **niezależnego orzecznictwa.** W zreorganizowanym Sądzie Najwyższym członkowie wielkich senatów mianowani są przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ponadto należy mieć na uwadze, że każdy skład orzekający musi przekazać rozstrzygnięcie każdej sprawy temu wielkiemu senatowi, jeśli prokurator tego się domaga. Ponadto nowa ustawa **uposaża prokuratora w tak olbrzymią władzę**, że w rzeczywistości niemiecki obywatel, który nie wie dokładnie, co mu wolno, a czego nie wolno,

uzależniony jest całkowicie od władz administracyjnych.

Tak pojęty wymiar sprawiedliwości znajduje w systemie kar i odpowiednio zorganizowanym ustroju penitencjarnym swe logiczne uzupełnienia. Rzecz jasna, podchodząc do nowego Prawa Karnego Niemiec z szerszego, historjozoficznego punktu widzenia, w prawie tem należy widzieć wytwór współczesnej epoki, epoki, której całokształt życia gospodarczego, społecznego, moralnego i politycznego przechodzi ostry kryzys. Prelegent wyraźnie podkreśla, że niema dziś miejsca dla t. zw. pełnego, klasycznego systemu liberalnego, ale że z drugiej strony należy wypracować taki system, w którym **jednostka nie byłaby uważana za „nawias społeczny", za „pył", który w każdej chwili może być zniesiony.** W naszym K. K. 1932 r. prelegent widzi system, który stworzy organiczną syntezę praw jednostki, interesu społecznego i autorytetu państwa. **Od młodego pokolenia prawniczego w pierwszym rzędzie zależeć będzie, zdaniem prelegenta, aby myśl przewodnia nowego K. K. i istotnie słusznego wymiaru sprawiedliwości karnej znalazła pełne i harmonijne zrealizowanie"**

Kto zdradził tajemnicę budżetu brytyjskiego

Syn ministra kolonij wmieszany w aferę

Angielski świat polityczny znajduje się pod wrażeniem niezwykłego skandalu politycznego na tle zdrady tajemnic ostatniego budżetu przed ujawnieniem go w Izbie przez kanclerza skarbu. Znane na całym świecie Tow. ubezpieczeniowe „Lloyds", które przyjmuje asekuracje przeciwko każdemu ryzyku, zwróciło uwagę na fakt, że przed ogłoszeniem budżetu dokonano u Lloydsa wielu asekuracyj przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i przeciwko podwyższeniu opłaty od herbaty. Obie pozycje figurowały następnie w nowym budżecie. Kwestja ta poruszona została w parlamencie i dlatego kanclerz skarbu powołał od życia specjalny trybunał dla zbadania tej sprawy. Trybunałowi przewodniczy jeden z sędziów Sądu Najwyższego.

Już pierwsza rozprawa ujawniła sensacyjne szczegóły, a mianowicie, że znaczna część tych asekuracyj przeprowadzona została za pośrednictwem Leslie Thomasa, syna ministra kolonij, z polecenia i na rachunek niejakiego p. Batesa, długoletniego przyjaciela min. Thomasa. Leslie Thomas oświadczył, że nigdy od swego ojca żadnych informacyj co do możliwych zmian w budżecie W. Brytanji nie otrzymał. Młody Thomas przyznał coprawda, że w Wielki Piątek, 10-go kwietnia, a więc na 11 dni przed budżetem grał w golfa z ojcem i p. Batesem, ale że przy tej sposobności o budżecie nie było mowy.

Jak ujawnił w czasie rozmowy dzisiejszej prokurator generalny, kanclerz skarbu zakomunikował swą decyzję co do zmian w budżecie po raz pierwszy kolegom z gabinetu na posiedzeniu gabinetu 9 kwietnia. Sędzia przewodniczący trybunału podkreślił, że, jego zdaniem, syn ministra, członka gabinetu brytyjskiego nie powinien był zajmować się pośrednictwem asekuracyjnem co do ryzyka budżetowego, tuż przed samym budżetem. Sędzia nazwał postępowanie młodego Thomasa nierozumnem. Dalsze dochodzenia odroczono do jutra. Powołano wielu innych świadków, m. in. wielu wyższych urzędników ministerstwa skarbu.

Cała sprawa wywołuje wśród społeczeństwa angielskiego najwyższe zainteresowanie. Choć dochodzenie nie wykazało bezpośredniego związku ministra kolonij Thomasa z ewentualnemi niedyskrecjami budżetowemi, jednak sytuacja ministra kolonij wobec niewątpliwego udziału jego syna w operacjach asekuracyjnych jest bardzo drażliwa.

Thomas jest starym działaczem socjalistycznym, był przez długie lata sekretarzem generalnym Związku zawodowego kolejarzy i opuścił szeregi Labour Party z Mac Donaldem, z którym łączy go zażyła przyjaźń. Jak wiadomo, resortowi min. Thomasa podlega całokształt spraw, związanych z wykonywaniem mandatu brytyjskiego nad Palestyną.

16 czerwca — nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 13. 5. PAT. Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi odroczono przedewszystkiem dyskusję nad raportem w sprawie niewolnictwa oraz sprawę naruszenia traktatów lokarneńskich. Następnie Rada postanowiła, że nadzwyczajne posiedzenie Rady zbierze się **16 czerwca.**

Gdyby okoliczności tego wymagały, mogła by się Rada zebrać także wcześniej. Następnie Rada przyjęła raport min. Edena w sprawie przedłużenia na rok mandatu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera, przy tej sposobności delegat Polski przy Lidze Narodów p. min. Komarnicki wygłosił oświadczenie.

Sankcje nie mają racji bytu mówią Włochy

Rzym, 13. 5. PAT. Genewski korespondent „Tribuny", omawiając fakt wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy: pisze wyjazd barona Aloisi nie jest równoznaczny z wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów, ponieważ wszelkie decyzje w tej sprawie musiałyby być powzięte przez Mussoliniego. W genewskich kołach międzynarodowych — pisze korespondent — przeważa dziś opinja, że Liga Narodów nie może nadal stosować tak, jak dotychczas, polityki podwójnej miary wobec Włoch. Wiadomo również, że *sankcje miały na celu skrócenie wojny. Gdy dzisiaj pokój w Abisynji został definitywnie przywrócony, sankcje nie mają żadnej racji bytu.* Ponieważ jednak Liga Narodów nadal kroczy po drodze sankcyjnej, przeto polityka jej może być uważana tylko jako postępowanie represyjne, sprzeczne z paktem Ligi Narodów. W takich okolicznościach Włochom nie pozostało nic innego, jak całkowite desinteressement w stosunku do Ligi Narodów.

Niezwykła konfiskata „Wiadomości Literackich"

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przynosi na pierwszej stronie notatkę redakcyjną, z której wynika, że uległ konfiskacie cały artykuł Ksawerego Pruszyńskiego przeznaczony na pierwszą stronę.

Redakcja nie chcąc pozbawić czytelników całej strony, którą reprezentowałaby wielka biała plama, w ostatniej chwili zastąpiła skonfiskowany artykuł Pruszyńskiego artykułem o Zapolskiej w życiu i literaturze.

Można się domyśleć, że skonfiskowany artykuł Pruszyńskiego poświęcony był pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego i poruszył aktualne zagadnienia.

Musimy przyspieszyć tempo odbudowy!

To hasło jest nakazem chwili. Ostatnie wypadki w Palestynie wykazały, że tylko przez zdobycie nowych pozycyj, przez zwiększenie imigracji i powiększenie liczby Żydów w kraju możemy się zabezpieczyć przed atakami wrogów. Czem silniejsi będziemy w kraju tem mniej będą mieli odwagi nasi wrogowie atakować nas. I jeszcze czegoś nauczyły nas ostatnie wypadki: że musimy się spieszyć, gdyż czas pracuje przeciw nam. Arabowie skoncentrowali wszystkie siły przeciw naszemu dziełu, my więc musimy odpowiedzieć koncentracją wszystkich sił narodu dla dzieła odbudowy.

Tocząca się obecnie akcja wyzwolenia 40.000 dunamów ziemi jest najskuteczniejszą bronią naszą w walce z wrogami. Nie mieczem i krwią chcemy walczyć, lecz odbudową. Nowe 40.000 dunamów ziemi oznacza zdobycie nowego terenu dla naszej ekspansji, oznacza założenie nowych 2.000 gospodarstw rolnych, oznacza skolonizowanie 15.000 dusz żydowskich, a tem samem uniezależnienie się od rolnictwa arabskiego, które stosując bojkot gospodarczy grozi nam wygłodzeniem.

Akcja, która zmierza do zebrania sumy potrzebnej do uskutecznienia tego już się rozpoczęła, a tylko od naszej pracy i naszej ofiarności zależy, czy doniosłe dzieło będzie zrealizowane.

Należy się spodziewać, że ludność żydowska w zrozumieniu powagi chwili i sytuacji pośpieszy hojnie i ofiarnie z pomocą.

Hasłem naszym w chwili obecnej jest:

Nie czas czekać, musimy się spieszyć!

* *

Dziś, we czwartek o godz. 8.15 wiecz. **od**będzie się w sali Klubu Sjonistycznego, ul Grodzka 71, II. p. posiedzenie współpracowników **ze współudziałem p. Pollaka.**



CZWARTEK, 14 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół i dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 16.00 Wiosna zwierząt w niewoli, pogadanka dla dzieci 16.15 Pół godziny muzyki kameralnej (płyty) 16.45 Cała Polska śpiewa, koncert w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Laskiego; 17.00 Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie „Aktualne zadania samorządu wsi i miast" odczyt wygł. A. Rączaszek; 17.15 Melodje gór — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortepianowy Natalji Weissman Hublerowej 18.30 Wywiad z reżyserem Wacławem Radulskim na temat: Rola reżysera w nowoczesnym teatrze, przeprowadzi red dr. Piotrowski 18.45 Dokąd jechać w święto? 18.50 Płyty; 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: Listy z Afryki H. Sienkiewicza, wygł. Wł. Staszewski; 19.10 Program na dzień nstępny; 19.20 Koncert reklmowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Bunt bajek, audycja muzyczna w opr. Zofji Nawrockiej i M. Eryano; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Powszechny teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne Jadwigi Korczakowskiej pt.: Operacja; 21.35 Nasze pieśni, odśpiewa Jerzy Czaplicki. W programie pieśni St. Moninszki; 22.00 Kwartet Nr. 30. F-dur A. Mozarta; 22.30 Koncert życzeń z płyt; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 D. C. Koncertu życzeń z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; **18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto?** 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Nowiny leśne; 19.35 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Mody 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Laik, sztuka i krytyka; Z. Pawłowski; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.10 p. Kraków; 22.30 Koncert śląskiego chóru revellersów; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; **18.30 Pogadanka o radjotechnice; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Recital skrzypcowy;** 19.10 p. Kraków; 23.05 Muzyka salonowa z kaw. Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 19.10 Koncert wokalny 19.50 Wesołe pieśni; 20.55 Koncert rozrywkowy; 22.10 Kwintet Dworzaka.

Praga (470.2) 15.00 Kwartet Smetany; 19.30 Dwie wdowy — opera Smetany (z ok. roczn. śmierci kompoz.).

Paryż (1648) 17.00 Szkoła kobiet — komedja Moliera. 20.45 Koncert symfoniczny.

Medjolan (368.6) 17.15 Koncert wokalny; 21.30 Pajace — opera Leoncavalla.

NATALJA WEISSMAN HUBLEROWA W POLSKIEM RADJO.

Dziś o godz. 18.10 nadaje rozgłośnia krakowska na wszystkie stacje polskie recital fortepianowy p. Natalji Weissman Hublerowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekty dekretów gospodarczych przedmiotem obrad Rady Ministrów

Na posiedzeniu Rady Ministrów jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia znaleźć się mają projekty dekretów, któremi mają być objęte niektóre zarządzenia z dziedziny realizowania uchwał narady gospodarczej i pilnych zadań rządowego programu gospodarczego. Możliwe jest, iż rząd skorzysta z przysługującego mu prawa ogłaszania w obecnym okresie bezsejmowym dekretów z mocą ustawy, aby tą drogą załatwić szereg doniosłych zagadnień.

Do zakresu spraw, które mają być załatwione w drodze dekretów należą:

1) zagadnienie zrównania podatkowego instytucji finansowych prywatnych i publicznych,
2) kwestja kredytów meljoracyjnych i agrarnych,
3) zniesienie podatku wojskowego,
4) zmiany w opłatach stemplowych.

Jedna z doniosłych spraw, a mianowicie wyłączenie z dochodu osobistego płatnika sum płaconych za nabycie samochodu osobowego do 12.000 zł. została już przez Radę Ministrów załatwiona pozytywnie.

W zasadzie przewidywano, że również w najbliższym czasie opracowany ma być projekt dekretu odnośnie do objęcia ulgami podatkowemi inwestycyj długoterminowych. W toku prac nad tym projektem okazało się, że jest to zagadnienie bardzo rozległe, wymagające dokładnego ustalenia inwestycyj długoterminowych w każdej dziedzinie przemysłu i produkcji, a więc wymagające dłuższego okresu czasu na opracowanie listy tych przedsiębiorstw.

Obrót złotem dla celów technicznych i przemysłowych

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 27 kwietnia o kontroli obrotu dewizami zabronił całkowicie handlu złotem. Zarządzenie to spowodowało konieczność uregulowania przepisów obrotu złotem dla celów dentystycznych, technicznych i t. p.

Po przeprowadzeniu w porozumieniu z Ministerstwem Przem. i Handlu badań, Komisja Dewizowa postanowiła uregulować zasadniczo tę kwestję zezwalając w pewnym ograniczonym zakresie na obrót złotem na cele naukowe, lecznicze, techniczno - dentystyczne i przemysłowe.

Zarządzenie zwrotu różnicy należności celnych

W nr. 109 „Monitora Polskiego" z dn. 9 bm. ukazało się zarządzenie ministra Skarbu w sprawie upoważnienia Dyrekcji Ceł i Urzędu Celnego w Gdyni do zarządzania zwrotów różnicy należności celnych, powstałej wskutek dodatkowego zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła. Do wydawania zarządzeń w tej sprawie upoważnione są dyrekcje, m. in.: 1) jeżeli strona prosi w podaniu o zwrot różnicy, 2) podanie o zwrot różnicy należności celnych strona złożyła w ciągu 30 dni od daty pisma, którem Ministerstwo Skarbu zawiadomiło ją o wydaniu pozwolenia. Należy wyjaśnić, że potrzeba zarządzenia zwrotów różnicy pomiędzy należnościami celnemi pobranemi, a temi, które przypadają, zachodzi przy dodatkowem przyznaniu ceł zniżonych lub zwolnień od cła na podstawie pozwoleń Ministra Skarbu, udzielanych w myśl postanowień umów handlowych, taryfy celnej przywozowej albo rozporządzeń.

Zatrudnianie uczniów przemysłowych

W związku z przepisami art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 28.III.1936 r. (L. D. V. 35901/4/35) wyjaśniło, że nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, o ile są oni zatrudnieni z zachowaniem wymogów art. 116 prawa przemysłowego, ponieważ zgodnie z przepisami cytowanego prawa, stanowisko takich uczniów w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i są oni wyraźnie przeciwstawieni pracownikom umysłowym. Wobec powyższego ust. 2 § 51 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, traktujący ucznia przemysłowego, jako siłę obcą, będzie miał zastosowanie jedynie w tych przypadkach, jeżeli uczeń taki będzie zatrudniony bez zachowania wymogów cytowanego artykułu prawa przemysłowego. Wyjaśnienia niniejsze stosowane będą do wszystkich nieprawomocnych wymiarów państwowego podatku przemysłowego od obrotu.

Zarazem Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę na postanowienia art. 125 prawa przemysłowego i poleciło, aby w przypadkach, przewidzianych w tym artykule, a stwierdzonych przy lustracji — urzędy skarbowe zwracały się do właściwych władz przemysłowych.

Zmniejszenie się liczby wyjazdów zagranicę

Zarządzenia dewizowe dają się już odczuć poważnie w zakresie wyjazdów zagranicę. Wycieczki zagraniczne, organizowane przez biura podróży zostały przekalkulowane w ten sposób, aby w ramach dozwolonej do wywozu kwoty 500 zł. pokryte zostały koszty przejazdu, utrzymania i innych świadczeń, oraz, aby uczestnikowi wycieczki pozostała pewna kwota na niezbędne wydatki osobiste, w związku z tem skrócony został czas trwania szeregu projektowanych wycieczek. Mimo tego jednak wiele osób powstrzymuje się od wyjazdu w obawie, aby nie znaleźć się zagranicą bez pieniędzy i możliwości ich otrzymania. W tym stanie rzeczy rośnie zainteresowanie wycieczkami morskiemi, których uczestnicy poza opłaceniem kosztów przejazdu i utrzymania na okręcie zabrać mogą z sobą jeszcze kwotę 500 zł. Jednocześnie obserwuje się wzmożone zainteresowanie ruchem turystycznym krajowym.

—oOo—

Informator gospodarczy

SALO KALFUSS, BIAŁA - BIELSKO: Urząd Skarbowy niesłusznie wymierzył tę opłatę, ponieważ w myśl art. 69 p. 4. ustawy o opłatach stemplowych umowa sprzedaży, którą bądź sprzedawca, bądź nabywca zawarł w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionego, jeżeli pismo takie jest zaopatrzone tylko w podpis jednej strony i przytem nie jest ani sporządzone, ani uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie — jest wolne od opłaty stemplowej.

„ZAKOPANE": Po upływie trzech lat pracy przysługuje pracownikowi fizycznemu 15-dniowy urlop.

„CZYTELNIK W CHRZANOWSKIEM": Gospodarz ma prawo wypowiedzieć Panu lokal na 30 września br. zgodnie ze znowelizowaną ustawą o ochronie lokatorów według dekretu Prezydenta RP. z 14 listopada 1935.

„GIMN. 22": Na odroczenie nie mógłby Pan liczyć.

„ZAWOJA": Po sześciu miesiącach pracy przysługuje Panu dwutygodniowy urlop zaś po pełnej rocznej pracy — miesięczny urlop.

„CZYTELNIK I. G. K.": Sprawę polis b. zakładów niemieckich poruszyliśmy wielokrotnie. Niestety apele nasze i innych dzienników nie pomagają. Przypadająca kwota będzie Panu jednak wcześniej czy później wypłacona.

„ZAMYŚLONY": Nie wiemy, czy odnośny dekret zostanie znowelizowany. Raczej — nie.

„OBUWIE": Szewców tych musi Pan ubezpieczyć w Ubezpieczalni Społecznej bez względu na to czy Pan prowadzi księgi czy nie. Jeżeli przekaże Pan przedsiębiorstwo majstrowi, to będzie Pan musiał wykupić odrębne świadectwo przemysłowe VIII. kat. przemysł. dla majstra i odrębne

III. kat. handl. dla siebie a ponadto płacić podatki osobno od obrotów, osiągniętych przez majstra i osobno od obrotów, osiągniętych przez Pana.

„CODZI[illegible] CZYTELNIK W ZAKOPANEM" W spraw[illegible] [illegible]arzystwa „Feniks" nie umiemy Panu poradzić.

„ABONENT Z RABKI": Urzędnik, który groził Panu, że na wypadek wyłączenia Pana z ryczałtu opłacać Pan będzie stawkę 3 proc. podatku — wprowadził Pana w błąd, bo najwyższa stawka podatku obrotowego dla handlu wynosi obecnie 1,7 proc. (dla nieprowadzących ksiąg), zaś dla prowadzących księgi wynosi 1,2 proc. Stawka ta zawiera już wszelkie dodatki.

„DORAŹNA INFORMACJA": Nic nam nie jest wiadomo o prawie urzędników pocztowych zmuszania adresatów do okazywania treści listów, nadchodzących z zagranicy. Również groźba nieoddania Panu listu na wypadek niezłożenia przez Pana datku na cel społeczny jest nadużyciem urzędnika, na które może Pan wnieść zażalenie do Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

„M. W. CHRZANÓW": Jest Pani zwolniona od podatku od lokali.

„GIEŁDZIARZ PROWINCJONALNY": Nie wolno Panu kupować dolarów od chłopów, ponieważ wszelki handel walutami obcemi jest zakazany.

„P. K. HAMMER, BIELSKO": Nie wiemy dokładnie o co Panu chodzi.

„ABONENT Z GORLIC": 1) Klauzula taka będzie uprawniała wierzyciela do żądania zwrotu pretensji według dawnej wartości tylko wówczas, jeżeli nie zostanie zniesiona po dewaluacji. 2) Może żądać.

„CZYTELNIK Z NOWEGO TARGU": Urząd Skarbowy nie może Pana przenieść „za karę" do wyższej grupy ryczałtu, gdyż jeżeli nie udaje się osiągnąć zgody co do kategorji ryczałtu — następuje wyłączenie z ryczałtu i opodatkowanie na zasadach indywidualnych.

„NA[illegible] - WENAD": 1) Może Pan być ukarany grzywną w wysokości trzechkrotnej ceny świadectwa przemysłowego z zamianą na areszt w razie nieściągalności. 2) Może być w fabryce księgowana jako tranzakcja gotówkowa.

„NOWY ABONENT BRZESKO": Kwestję, czy magazyn ten jest oddzielnym składem możnaby rozstrzygnąć tylko po naocznem zbadaniu. Z opisu wnioskujemy jednak, że magazyn ten nie jest odrębnym składem a zatem nie wymaga karty rejestracyjnej.

„FRYZJER, PODHALE": Niesłusznie nałożono na Pana obowiązek płacenia podatku obrotowego, ponieważ w myśl par. 51 rozp. wyk. do art. 8 p. 5. ustawy o podatku przemysłowym, pracownie rzemieślnicze nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny i posiadają kartę rzemieślniczą.

P. CH. EISNER, PRZEMYŚL: Według okólnika Min. Skarbu z dnia 6. 12. 1934 L. D. V. 43730-4-34 mógł Pan na patent VI. kategorji w roku 1935 zatrudniać: przy fabrykacji ręcznej — 25 robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych 15 robotników. Listownych odpowiedzi nie udzielamy.

„S. H.": Dziwimy się że nie otrzymał Pan odpowiedzi z ZUPU. Umorzenia zaległości w składkach ZUPU. nie przewiduje ustawa, jedynie tylko odsetki zwłoki od należności za czas od 1934 roku. obliczone do 1 lipca 1935 zmniejsza się o połowę w tej części, w której nie były one już poprzednio obniżone do 6 proc. względnie do 4 i pół proc. rocznie na podstawie poprzednich przepisów o ulgach. Zaległości mają być rozłożone na trzyletnie spłaty (bez zabezpieczenia hipotecznego) lub na 9-letnie spłaty (z zabezpieczeniem hipotecznem).

Mały felieton

Fr. Karinthy

Ballada o rękawiczce

Siedziałem z piękną panią Lolitą nad brzegiem Dunaju i tłumaczyłem jej balladę Schillera o rękawiczce:

W pewnym cyrku zebrała się bardzo licznie publiczność. Także król ze swoją świtą i wiele dam z wysokiej arystokracji ze swoimi rycerzami przybyli na przedstawienie. Nadchodzi najważniejszy punkt programu, scena, która mrozi krew w żyłach. Na arenę wypuszczono wygłodniałego lwa i dwa wygłodniałe tygrysy. Żadna wyobraźnia nie jest w stanie wymalować sobie sceny, jaka się rozegra, kiedy te trzy zgłodniałe bestje rzucą się na siebie.

Wszyscy nadsłuchują z zapartym oddechem, usłyszałoby się szelest spadającej szpilki.

Wtem z loży spada rękawiczka na arenę, i to pod nogi rozjuszonych bestyj. I jedna z pięknych dam mówi kokieteryjnie:

— Rycerzu Alvarez, czy jak się pan nazywa, jeśli prawdą jest, że pan mnie tak bardzo kocha, to proszę mi przynieść moją rękawiczkę!

Ogólne osłupienie. Rycerz chwileczkę się waha, ale później wstaje i bez słowa wchodzi na arenę, do dzikich zwierząt, które tak są zdumione tą odwagą śmiałka, że zamykają pyski ze zdziwienia.

Rycerz spokojnie podnosi rękawiczkę i zanosi ją do loży. Na korytarzu oczekuje go piękna dama, uroczo uśmiechnięta z otwartemi ramionami. Ale rycerz rzuca jej rękawiczkę pod nogi i mówi:

„Twojej podzięki nie trzeba mi wcale".

Poczem odwraca się i odchodzi na zawsze.

* * *

Piękna Lolita słuchała w skupieniu.

— Rozumie pani, zapytałem tryumfująco, sens tej ballady?

Wzruszyła ramionami: naturalnie, że rozumiem.

— Więc?

— Ten człowiek miał zupełną rację. Jakżeż łatwo mogły dzikie zwierzęta rozszarpać rękawiczkę, gdyby się rycerz nie był tak pospieszył! Jakżeż można zadawać się z kobietą, która się nie waha zaryzykować nowych rękawiczek dla mężczyzny?

(tłum. S.)

Wiadomości z kraju

Prof. Zdziechowski laureatem nagrody literackiej m. Grodna

Sąd konkursowy nagrody literackiej m. Grodna, ufundowanej celem uczczenia 25-ej rocznicy zgonu znakomitej pisarki Elizy Orzeszkowej, przyznał nagrodę Marjanowi Zdziechowskiemu, profesorowi Uniw. Stefana Batorego w Wilnie. Nagroda wynosi 3000 zł. Wręczenie jej nastąpić ma w rocznicę zgonu Orzeszkowej, t. j. 17 maja.

Sprostowanie gen. Ludendorfa

W swoim czasie na łamach polskiej prasy ukazała się za jedną z zagranicznych agencyj wiadomość, iż słynny z wojny światowej gen. Ludendorf, obecnie propagujący nawrót do neopogaństwa, zamierza rozwieść się z żoną z tego powodu, iż ta chodzi do spowiedzi.

Obecnie szereg polskich czasopism, które wiadomość tę powtórzyły, otrzymał pismo własnoręczne po polsku gen. Ludendorfa, zaprzeczające pogłoskom. Gen. Ludendorf stwierdza, że nie zamierza rozwodzić się z żoną i nie jest wyznawcą religji pogańskiej. W liście tym zwraca uwagę zdanie następujące: „My nie wierzymy ani w Jehowę, ani w Boga chrześcijańskiego, lecz w Boga, który jest poza czasem i przestrzenią".

Skazanie endeka-bombiarza

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego Władysławowi Wiśle, oskarżonemu o nielegalne posiadanie petard wojskowych i krótkiej broni palnej. Wisła skazany został na 6-tygodni aresztu.

Wymordowanie rodziny żydowskiej w Tarnopolszczyźnie

W ub. sobotę około godziny 9-tej wieczór wdarło się kilku osobników do mieszkania Eisiga Kopfa zamieszkałego we wsi Sosnów pow. Podhajce (wojew. tarnopolskie) i wymordowali siekierą całą rodzinę a mianowicie: Eisiga Kopfa, jego żonę Frydzię i 12-letniego ich synka Majera. Na zwłokach pomordowanych stwierdzono rany na głowach. Sprawcy zniszczyli wszelkie zapiski dotyczące dłużników Kopfa i zrabowali nieustaloną narazie gotówkę. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zaciągnęli zwłoki do komory, poczem zamknęli drzwi wejściowe na klucz, który zabrali ze sobą.

Skazanie wywrotowców

Z Radomia donosi nam nasz korespondent:

Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Sandomierzu rozpatrywał sprawę 6-ciu wywrotowców:

Ign. Obrzęckiego, Hermana Zborowskiego, Tadeusza Pastuszki, Stanisława Skarby, Henryka Mikłowskiego, i Hieronima Wilczyńskiego.

Oskarżeni uprawiali akcję wywrotową na terenie powiatu opatowskiego. Sąd wydał wyrok skazujący: Wilczyńskiego i Pastuszkę na 9 lat więzienia, Skarbę na lat 5, Obręckiego na lat 4, Zborowskiego i Mikłowskiego na lat 2.

Wstrząsające samobójstwo żołnierza

Na stacji w Zielonce pod Warszawą wydarzył się wstrząsający wypadek. Na kilka minut przed nadejściem pociągu warszawskiego, który mija się tam z pociągiem podmiejskim, patrol bataljonu centrum doświadczalnego w Rembertowie zatrzymał szeregowca, który był podchmielony. Kiedy jeden z żołnierzy legitymował zatrzymanego, przeglądając dokumenty, drugi stał obok z nałożonym na karabin bagnetem. Legitymowany szeregowiec skoczył nagle ze stopni wagonu i nadział się na bagnet. Pośpieszono niezwłocznie na ratunek, żołnierz jednak już nie żył, bagnet bowiem ugodził go w samo serce.

Samobójca nazywał się Henryk Chmielewski i był szeregowcem 31. p. p. Chmielewski od dłuższego już czasu przebywał u rodziny w Zielonce samowolnie bez urlopu.

Po skazaniu na 15 lat — uniewinniony

Przed Sądem Najwyższym zakończył się ostatecznie trwający od trzech lat proces szofera taksówki Stanisława Laskowskiego oskarżonego o dokonanie mordu na polach mokotowskich. Ofiarami zbrodni padły dwie prostytutki, z których jedna wskutek odniesionych ran, zmarła oraz przechodzień, obrabowany opodal miejsca krwawego napadu. Laskowski został aresztowany jako podejrzany o udział w zbrodni, i rozpoznany przez towarzyszkę zmarłej. Przed Sądem rozpoznanie to zachwiało się i poszkodowana oświadczyła, że nie jest pewna, czy ma przed sobą sprawcę napadu. Wobec tego, z braku dowodów Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Laskowski, po zwolnieniu z więzienia został wcielony do wojska, jako poborowy. Rozprawa apelacyjna odbyła się w nieobecności oskarżonego. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wina Laskowskiego została udowodniona i wydał wyrok skazujący go na 15 lat więzienia. Natychmiast wysłano do pułku, gdzie służył Laskowski, nakaz aresztowania. Zanim nadszedł nakaz — Laskowski dowiedział się o fatalnym dla siebie wyniku rozprawy z gazet i zdezerterował. Poszukiwania nie dały rezultatu.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący Laskowskiego, a Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę powtórnie uniewinnił Laskowskiego. Wówczas zgłosił się on do prokuratora i został aresztowany za dezercję. Karę za ucieczkę z wojska złagodziła amnestja.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok uniewinniający i w ten sposób sprawa Laskowskiego została ostatecznie zakończona. Zagadka śmierci prostytutki na polach mokotowskich pozostała niewyjaśniona.

Nałogowy oszust udawał studenta

Przed dwoma laty głośną była w Równem sprawa młodego, przystojnego aferzysty, który legitymując się fałszywą legitymacją Bratniej Pomocy Uniwersytetu Lubelskiego, wyłudził od łatwowiernychkilka tysięcy złotych. Jako Edward Jankowski wszedł w sfery towarzyskie Równego i zaczął nawet snuć plany matrymonialne, opowiadając o tem, że ma otrzymać stanowisko w poselstwie w Iranie. W innych miastach Wołynia otrzymał swój proceder pod nazwiskiem Żymirskiego. W rzeczywistości jednak — jak policja ustaliła — nazywa się on Konstanty Staszyński, pochodzi z Warszawy i jest zecerem z zawodu. Jako wyrok łączny otrzymał 2 lata więzienia, bez zastosowania amnestji z powodu nałogowego charakteru przestępstwa.

Pech meksykańskiego miljonera

Do władz policyjnych w Polsce wpłynęło ostatnio niezwykle sensacyjne doniesienie policji meksykańskiej w Mexico City w sprawie okradzenia bogatego plantatora meksykańskiego, który bawił kilka miesięcy temu w Polsce, jest to niejaki Antoni Marciniak, który kilkadziesiąt lat temu wyemigrował z Polski i osiadł na stałe w Meksyku. Szczęście mu dopisywało i obecnie jest właścicielem pokaźnej fortuny i posiadaczem bardzo poważnych plantacyj. Marciniak zmienił z biegiem czasu nazwisko i obecnie nie nazywa się z hiszpańska Antonio Martinez.

Marciniakowi vel Martinez podczas przebywania w jednym z lokali warszawskich zginął portfel z różnemi dokumentami. Marciniak wrócił do Meksyku i tam dowiedział się, że na los jego padła wygrana w wysokości pół miljona dolarów meksykańskich. Los został mu właśnie skradziony w Polsce wraz z innemi dokumentami. Martinez zawiadomił tamtejszą policję, która zwróciła się do władz polskich z prośbą o zajęcie się odszukaniem złodzieja dokumentów, między któremi znajduje się szczęśliwy los na pół miljona dolarów.

Katastrofa kolejowa w Łowiczu

Onegdaj popołudniu na stacji Łowicz wydarzyła się katastrofa kolejowa. Prawdopodobnie wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy, jadący ze Skierniewic wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego został poważnie uszkodzony. Również uległy zniszczeniu 4 wagony towarowe i dwa wagony pociągu osobowego. Spośród obsługi pociągów kilka osób zostało lekko poranionych. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która bada przyczyny katastrofy.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 40 m
14	Zachód słońca 19 g 01 m
CZWARTEK	22 Ijar 5696

Zgon prof. Korczyńskiego

Wczoraj w południe zmarł w Krakowie w 69 roku życia prof. U. J. dr. Lubdomir Korczyński. Zmarły był wybitnym uczonym na polu balneologji. Przez długi czas stał na czele Polskiego Towarzystwa Balneologicznego oraz redagował „Gazetę Balneologiczną". Od roku 1922 reprezentował Polskę w Międzynarodowem Towarzystwie Hydrologji lekarskiej w Londynie. Od szeregu lat był członkiem Wydz. Pogotowia Rat. w Krakowie.

Zjazd inspektorów owczarskich

(or) Wczoraj odbył się w Łososinie Górnej zjazd inspektorów owczarskich Izb Rolniczych. Na zjazd przybyli wojewoda plk. Gnoiński, wicewojewoda dr. Małaszyński i prezes Izby Rolniczej Kleszczyński. Na zjeździe omawiano sprawy związane z hodowlą owiec, a uczestnicy zwiedzili owczarnię i serowarnię.

Zastrzelił sąsiada śrutem

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się na Rynku w Makowie. Oto mieszkaniec Makowa Piotr Ślęzak stał przed swym domem i manipulował przy flobercie, który był nabity śrutem.

W pewnym momencie Ślęzak nacisnął cyngiel, a śrut wystrzelił, raniąc stojącego opodal Ludwika Matyję, który zmarł naskutek odniesionych ran.

Tragiczny wypadek na torze kolejowym

(rg) Ulica Kamienna była wczoraj rano widownią tragicznego wypadku, któremu uległ 29-letni Stanisław Wójcik, krawiec. Wójcik przechodził przez tor kolejowy i nie zauważył nadjeżdżającej lokomotywy. Wpadł on pod koła, które odcięły mu nogę. Rannego umieszczono w szpitalu.

—ooo—

—ooo—

—ooo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś po cenach zniżonych aktualna sztuka Wł. Fedora „Matura". Jutro z powodu przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę wraca na afisz po dłuższej przerwie, ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka G. B. Shaw'a „Kandida" z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie sztuka J. Brandley'a pt. „Głowa w pętli". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w dalszym ciągu wystawia Bagatela urozmaiconą rewję pt. „Maj nas pogodzi", która wypełnia widownię teatru.

— „SŁOWA NIEPRZYZWOITE W LITERATURZE". Wieczór dyskusyjny pod powyższym tytułem odbędzie dziś, we czwartek o godz. 7,30 wiecz. w sali Konserwatorjum Muz. (pl. Szczepański 1, III. p.). Dyskusję zagają djalogiem: Leon Kruczkowski i Kazimierz Wyka. Wieczór urządza Towarzystwo Propagandy Sztuk Plastycznych.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 5. Zebranie giełdowe cechował ruch mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół niejednolicie, częściowo utrzymane, częściowo nieco słabsze. Zainteresowanie i obroty były skromne. W niewielkich ilościach robiono jedynie Bankiem Polskim po kursie zł. 101.

Na pogiełdziu bez obrotów.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 13. 5. Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.75 dworska biała stand. 22—22.50 targowa stand. 21.25—21.75 Żyto dworskie stand. 15.75—16 targowe stand 15.25—15.50 Owies dworski stand. 15.75—16.25 targowy stand. 15.25—15.75 Jęczmień dworski 15—16 torgowy 14—14.50.

Tendencja zwyżkowa — podaż mała — dowozy lokalne małe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. 5. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień oraz mąka zwyżkowała, tendencja zwyżkowa, usposobienie mocne. Płacono za pszenicę jednolitą loco Lwów 20.75—21 zbiorową 20.25—20.50, żyto stand. I. 13.75—14 stand II 13.50—13.75 jednolite 14.50—114.75 przemiałowe 14—14.25 pastewne 13—13.25. Mąka pszenna gat. I. wyciągowa 35.50—36, pastewna 14.50—15 razowa do 95 proc. 24.50—25, poślednia ponad 65 proc. 13.25—13.75. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 5. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25—15.50, pszenica 22.25—22.50. Usposobienie stałe. Mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej. Usposobienie stałe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 5. Akcje: Bank Polski 102—100.—.

Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3-proc. premj. poż. inwest. I em. 68, 3-proc. prem. poż. inwest, ser. 72.50—73 konwersyjna 51.25 dolarowa 81 dolarówka 49.25—50 stabilizacyjna 64 pięciosetki 65.50.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.10 Holandja 359.20 Londyn 26.46 N. Jork tel. 5.31 5/8 Paryż 35.01 Praga 22.03 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 5. Dewizy: Paryż 20.37¾ Londyn 15.39½ Nowy Jork 3.09 3/8 Bruksela 52.45 Medjolan 24.35 Madryt 42.22½ Amsterdam 209 Berlin 124.70 Sztokholm 79.37½ Oslo 77.35 Kopenhaga 68.72½ Praga 12.85 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.78½ Japonja 90.

Tendencja niejednolita.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Potępieniec" (Victor Mc. Lagler)
APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
„ATLANTIC: „Kochaj tylko mnie..." (Junosza Stępowski, Lidja Wysocka, Znicz, Sielański) — i groteski kolorowe.
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Dwie Joasie" (J. Smosarska, Brodniewicz)
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ŚWIT: „Jedna z tysiąca" (M. Eggerth. Thimig)
UCIECHA: „Będziesz zawsze moją" (Grace Moore i in.)
WANDA: „Miłosne niespodzianki" (Norma Shearer, Robert Montgomery)

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 13. 5. (Sin). W pierwszem ciągnieniu Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 10.000 na numery: 65637 106782 152919 Zł. 5.000 na numery: 369 4818 81450 115871 129884 137924 175966. Zł. 2.000 na numery: 17247 17686 23937 60614 71804 82252 83824 92264 93081 93786 105375 130089 137595 151718 166453.

W drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane:

Zł. 30.000 na numer 57922. Zł. 20.000 na numer: 69789. Zł. 10.000 na numery: 71846 88567 116815 142170. Zł. 5.000 na numery: 3783 15298 113549 124594 137048 154519 163566. Zł. 2.000 na numery: 1006 2676 13990 49667 54132 66186 83772 94133 113328 175469 183684 186170.

Lokalne komitety frontu ludowego we Francji

Paryż. 13. 5. PAT. Propozycje partji komunistycznej o utworzeniu na terenie całego kraju sieci lokalnych komitetów frontu ludowego, wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych, które obawiają się nacisku tych organizacyj na przyszły rząd.

„Paris Midi" twierdzi nawet, że w ten sposób powstałyby właściwie dwa rządy, jeden oficjalny, będący emanacją parlamentu, na którego czele stałby dep. Blum oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne, których duszą byłaby partja komunistyczna. — Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich sowietów. Dziennik przypomina, iż jeden z przywódców lewego skrzydła partji socjalistycznej Żyromski zapowiedział przed kilkoma dniami w „Le Populaire" utworzenie specjalnego komitetu, zadaniem którego byłoby kierowanie i koordynowanie pracy stronnictw lewicowych.

KRONIKA ŚLĄSKA

PECH WŁAMYWACZY W KĘTACH

Bielsko. 13. 5. (K) Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do KKO w Kętach. Włamywacze po wybiciu otworu w suficie sąsiedniego budynku dostali się do biur KKO, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali większą ilość papierów państwowych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, kasiarze prawdopodobnie spłoszeni, nie zdążyli zabrać większej ilości gotówki, znajdującej się w tresorach. Dochodzenie policyjne ustaliło, że byli to fachowcy, albowiem pracowali w rękawiczkach i nie pozostawili po sobie śladów. Z zeznań niektórych świadków wynika, że przed gmachem czekał na nich samochód, do którego wsiedli po włamaniu i odjechali w kierunku Oświęcimia.

Śmiałego włamania dokonano również do składu jubilerskiego Hermana Stilzela w Bielsku. Łupem włamywaczą padła większa ilość biżuterji wartości około 12.000 zł. Dochodzenie wdrożono.

BURZA.

Rybnik. 13. 5. (K) Nad powiatem rybnickim przeszła wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła tamtejszym rolnikom poważne szkody. Od uderzenia pioruna spłonęło gospodarstwo Florjana Detki w Gogołowej. Dotknięte piorunami zostały również zabudowania Spendzia w Wodzisławiu, Pogodowej w Wodzisławiu, Mokrego w Jedłowniku. Dzierzgoniowej z Wodzisławiu i in.

Sztokholm, 13. 5. PAT. Dziś przedpołudniem poseł R. P. minister Roman został przyjęty na audjencji przez króla, któremu doręczył listy odwoławcze oraz przedstawił nowego polskiego attache wojskowego w Szwecji mjr. Marckiego.

Antybrytyjska propaganda włoska spowodowała rozruchy w Palestynie

Sensacyjne rewelacje dziennika angielskiego

Londyn. 13. 5. (ŻAT) „Daily Herald” zamieszcza dzisiaj sensacyjne rewelacje

o propagandzie włoskiej w Palestynie.

Za kulisami obecnych rozruchów w Palestynie stoją obcy agenci, zwłaszcza włoscy.

„Daily Herald” zaznacza, że w wyniku tych rozruchów zabito 19 Żydów a dochodzenie stwierdziło, że

celem agitacji jest wywoływanie komplikacyj utrudniających sytuację rządu brytyjskiego w Palestynie,

gdyż w związku z zatargiem o Abisynję

Włochy pragną wydrzeć Anglji mandat nad Palestyną.

Na poniedziałkowem nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, na którem omawiano kwestję abisyńską dyskutowano faktycznie nad trudnościami, wywołanemi przez propagandę włoską w Palestynie.

Istotnej przyczyny ściągnięcia **posiłków** wojskowych do Palestyny

szukać należy w niebezpieczeństwie, wynikającem z propagandy włoskiej,

nie zaś konieczności tłumienia arabskich aktów teroru, do czego miejscowe siły zbrojne były całkowicie wystarczające.

Propaganda włoska w Palestynie wzmogła się jeszcze, szczególnie od czasu, gdy

marynarka wojenna, angielska została ześrodkowana w Hajfie,

w czem Włochy dopatrywały się niebezpieczeństwa dla ich pozycyj na Morzu Śródziemnem.

Propaganda włoska szła również w kierunku szerzenia języka włoskiego w Palestynie, uważając to za jeden ze środków walki z wpływami brytyjskiemi. Włochy wydatkowały ostatnio znaczne fundusze na cele propagandy w Palestynie. Studenci włoscy, władający językiem arabskim korzystają ze szczególnych przywilejów. Radjostacja włoska w Bari prowadziła

systematyczną propagandę antybrytyjską wymierzoną przeciw mandatowi Anglji nad Palestyną.

W wyniku tej akcji Arabowie przystąpili do walki z Anglją i Żydami.

W Transjordanji wykryto ostatnio wielki transport noży produkcji włoskiej.

„Times” dzisiejszy donosi, że wbrew ostrzeżeniu Wauchopea pod adresem Muftiego członkowie arabskiego komitetu strajkowego przybyli wczoraj do Hajfy, gdzie odbyto pod ich kierownictwem wiec strajkowy. W wiecu brało udział około 3000 Arabów. Żadnych incydentów nie było.

„Times” donosi też, że między Jaffą a Tel Awiwem Arabowie podpalili wczoraj budynek szkoły żydowskiej (?!)

Teroryści arabscy prowadzą nadal zaciekłą akcję

Podpalanie pól żydowskich. — Solidarna akcja całego jiszuwu

Jerozolima, 13. 5. ŻAT. Arabska akcja terorystyczna jest kontynuowana. W nocy z wtorku na środę teroryści arabscy podpalili pola żydowskie w Jadżur, w pobliżu Hajfy. Ogień zniszczył 40 dunamów pszenicy na pniu. Także w kolonji Chedera podłożono ogień pod sterty zboża, a na polach kolonji Zichron Jaakow spalono 10 tonn jęczmienia.

Arabski teror strajkowy prowadzony jest z całą bezwzględnością i zaciekłością. W pobliżu Mocca teroryści arabscy zastrzelili strażnika arabskiego, który był zatrudniony u Żydów. Zamordowano go za to, że odmówił przystąpienia do strajku na rozkaz terorystów.

W Jerozolimie został ciężko zraniony nożem Arab za to, że kupił parę butów w sklepie żydowskim.

Do Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Wauchope'a udała się połączona delegacja całego jiszuwu żydowskiego z udziałem przedstawicieli Waad Haleumi, Agudas Izrael, i Histadrut Haikarim. Delegacja domagać się będzie od Wauchope'a przywrócenia bezpieczeństwa w kraju i zakomunikuje zdecydowanie negatywny stosunek całego jiszuwu do każdej próby wstrzymania żydowskiej emigracji do Palestyny.

Znowu dwie ofiary teroru arabskiego

Nieudała próba demonstracji w Hajfie. — Aresztowania wśród młodzieży arabskiej

Jerozolima, 13. 5. ŻAT. *Reuben Klapholz, lat 45, został dziś napadnięty i zabity na Starym Mieście w Jerozolimie przez Arabów. Jest to 21 ofiara żydowska ostatnich rozruchów.*

Niewykryci Arabowie strzelali dziś do innego Żyda na Starem Mieście, który jednak cudem uniknął kul.

W pobliżu posterunku policyjnego. Arabowie rzucili bombę, która jednak żadnych szkód nie wyrządziła.

Policja przeprowadziła dziś rewizję w arabskim Klubie młodzieży, *gdzie przypuszczalnie koncentruje się sztab terorystów arabskich. Dwóch Arabów aresztowano.*

Arabscy teroryści podpalili autobus arabski w pobliżu Bramy Damasceńskiej w Jerozolimie. *Był to akt odwetu za niepodporządkowanie się strajkowi.*

Na przedmieściu Jaffy teroryści arabscy rzucili bombę na żydowską fabrykę pończoch „Gerew”.

W Hajfie arabscy teroryści podpalili dom Żyda w dzielnicy arabskiej. Pożar szybko ugaszono.

Dziś na ulicach Hajfy odbyła się wielka demonstracja arabska z udziałem 6.000 osób. Policja energicznie interwenjowała i w ciągu pół godziny rozprószyła demonstrantów. Po ulicach Hajfy krążą patrole wojskowe.

* * *

Jerozolima. 13. 5. (ŻAT) Na starem mieście w Jerozolime Arabowie zastrzelili 67-letniego Altera Cohena. Jest to 22 **ofiara żydowska ostatnich wypadków.**

A min. Thomas zapewnia, że rząd czyni wszystko...

Londyn. 13. 5. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin poseł Hardy interpelował ministra kolonji Thomasa, czy może udzielić informacyj, jak dalece niebezpieczną jest sytuacja w kolonji żydowskiej Zichron Jaakow i jakie są czynione kroki, aby przywrócić spokój w Palestynie.

Minister Thomas oświadczył, że niema podstaw do powtórzenia się nowych rozruchów. Minister już niejednokrotnie stwierdził, że rząd czyni wszystko, aby zapewnić spokój w kraju. Garnizony wojskowe **zostały znacznie wzmocnione.**

Poseł Hinvell zapytuje, czy akcja arabska jest finansowana ze źródeł niemieckich lub włoskich.

Minister Thomas: W takich wypadkach trudno jest powiedzieć, kto ponosi winę. Byłoby też niemądre wystąpić z tego rodzaju twierdzeniem, zanimby się posiadało całkowicie pewne dowody. Raz jeszcze należy jasno i niedwuznacznie stwierdzić, że rząd **zdecydowany jest bronić praworządności i porządku w Palestynie.**

Poseł Hinvell: Czy czynione są starania, aby stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za rozruchy?

Minister Thomas: Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że bardzo byłoby pożądanem, gdyby to było możliwe zdemaskować winnych hecy i ostatnich krwawych wypadków.

Kto ma prawo wydawania paszportów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 5. (Sin). Od dnia 1 czerwca br. Biura Podróży *nie będą mogły zawodowo trudnić się pośrednictwem przy wyrabianiu paszportów zagranicznych.* Władze, wydające paszporty zagraniczne kierować się będą wyłącznie przepisami rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu władz administracyjnych.

Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędom wojewódzkim przed wydaniem zgody na wystawienie paszportów zbiorowych zbadać, czy dana podróż ma rzeczywiście znaczenie dla interesów państwowych, gospodarczych, kulturalnych lub politycznych.

Auto marsz. Prystora nie uległo katastrofie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 5. (Sin). Wobec wiadomości, jakie ukazały się o rzekomej katastrofie auta p. marszałka Senatu stwierdzają, że wiadomość ta jest nieprawdziwa i auto p. marszałka Senatu nie uległo katastrofie.

Warszawa, 13. 5. (Sin). Wykłady na Politechnice warszawskiej są nadal zawieszone.

Plotki o zmianie gabinetu

Warszawa, 13. 5. (Sin). Drugi dzień po uroczystościach pogrzebowych w Wilnie stał się oczywiście w kołach politycznych, sferach gospodarczych i kawiarniach okazją do snucia różnych plotek. Zawodowym plotkarzom wydaje się, że nazajutrz po 12 maja dojdzie już do utworzenia jakiegoś nowego rządu, powołania nowych ministrów, rekonstrukcji względnie ustalenia nowej wytycznej rządzenia w Polsce.

Pogłoski te oczywiście wskazują na konferencję, którą odbył wczoraj Pan Prezydent R. P. z Gener. Insp. Sił Zbrojnych Rydzem-Śmigłym inspektorem armji generałem Sosnkowskim. Wskazują też na szereg rozmów, jakie odbyły się wczoraj jeszcze w Wilnie.

Jednakże wszystkie te rozmowy nie przedostały się nazewnątrz we formie konkretnej, nie zapodają jakichś ogólnych wskazówek, nie przynoszą nawet wieści o tem, kto ma zostać prezesem Banku Polskiego, jakkolwiek dzisiaj oprócz kandydatury generała Góreckiego wypłynęła kandydatura *byłego ministra skarbu Zawadzkiego.*

Kto może sprzedawać i nabywać złoto

Warszawa, 13. 5. (Sin). Komisja dewizowa zezwoliła zgodnie z dekretem o kontroli nad obrotem dewizami, wytapiaczom złota, których lista została ustalona przez ministerstwo przemysłu i handlu, sprzedawać z posiadanych zapasów złoto na cele naukowe, lecznicze, dentystyczne itd., oraz następującym instytucjom i osobom: Państwowe i samorządowe instytucje naukowe i lecznicze, lekarzom-dentystom, lekarzom stomatologom, osobom uprawnionym do wykonywania praktyki dentystycznej pracującym już jak np. w byłym zaborze austrjackim na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych i osobom trudniącym się zawodowo czynnościami techniczno-dentystycznemi, zarejestrowanym przez władze związkom techników dentystycznych, izbom handlowym trudniącym się sprzedażą złota dla celów gospodarczych.

Wytapiacze złota mogą również nabywać używane wyroby ze złota celem przetapiania i sprzedawania na powyższe cele.

Instytucje i osoby obowiązane są przy zakupnie złota złożyć pokwitowanie z podaniem imienia i nazwiska.

Ministerstwu przysługuje prawo odebrania tego uprawnienia.

Albo Liga Narodów wyciągnie naukę
z doświadczeń albo świat zmierza do wojny

Moskwa. 13. 5. PAT. „Le Journal de Moscou“ omawiając w artykule wstępnym sytuację polityczną świata, powstałą po aneksji Abisynji, przypisuje główną winę **Anglji za to, iż dopuściła do zwycięstwa Włoch.** Anglja, zdaniem dziennika, dała podczas wojny włosko-abisyńskiej dowód niezdecydowania i zmienności. Liga Narodów w dalszym ciągu jest organizacją dysponującą środkami bardzo poważnemi i bardzo skutecznemi w walce o pokój, ale słabość jej wynika stąd, że środki te jak np. podczas agresji japońskiej w Mandżurji, włoskiej w Abisynji a obecnie wobec wzmożonych przygotowań zbrojeniowych Niemiec nie są albo wcale stosowane, albo też w sposób niedostateczny lub z opóźnieniem i nie mogą ani przeszkodzić napaści ani jej zahamować. Autor artykułu wyraża nadzieję, że Liga wyciągnie naukę z tych doświadczeń, w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie przyznać, że świat **zmierza do nowej wojny i że przeszkodzić tej wojnie jest ponad siły ludzkości.** Tego rodzaju stanowisko nie oznacza bynajmniej — konkluduje „Journal de Moscou“ — fiaska Ligi Narodów, lecz niepowodzenie tych, którzy przez swe niezdecydowania i ciągłe wahania pozbawili instytucję genewską możności walki i zapobieżenia katastrofie.

Anglja wobec aneksji Abisynji przez Włochy
Znaczenie wyjazdu Aloisiego z Genewy

Londyn, 13. 5. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin rozpatrywane były liczne interpelacje, *dotyczące aneksji Abisynji przez Włochy i wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy.* Dep. Cooks przedstawiciel Labour Party zapytał rząd, czy Mussolini będzie poinformowany *o negatywnem stanowisku Anglji w sprawie aneksji Abisynji przez Włochy. Baldwin odpowiadając na interpelację, przypomniał, iż polityka brytyjska w konflikcie włosko - abisyńskim oparta jest na zbiorowych decyzjach Ligi Narodów.*

Tenże deputowany zapytał, czy rząd brytyjski zamierza wystąpić z wnioskiem *usunięcia Włoch z Ligi Narodów. Premjer Baldwin oświadczył, iż nie podziela poglądu dep. Cooksa i nie widzi możności zaproponowania wydalenia Włoch z Ligi Narodów.*

* * *

Rzym, 13. 5. PAT. Znaczenie polityczne faktu opuszczenia Genewy przez barona Aloisi nie da się w chwili obecnej sprecyzować. Zwracają tu uwagę, że pan Walde Mariam (przedstawiciel Abisynji — Red.) który dla rządu włoskiego jest osobą prywatną nietylko został zaproszony do stołu obrad Rady, ale wygłosił mowę niesłychanie gwałtowną, która nie wywołała żadnej reakcji ze strony Ligi Narodów. Wobec wyjazdu barona Aloisi z Genewy, delegacja włoska nie brała udziału w obradach państw lokarneńskich.

Rzym, 13 .5. PAT. Przedstawiciele dyplomatyczni Włoch zagranicą otrzymali polecenie notyfikowania rządom, przy których są akredytowani treść dekretów włoskich z dnia 9 maja w sprawie *przejęcia przez króla włoskiego tytułu cesarza Abisynji.*

Defilada 30.000 Włochów w Addis Abeb.e

Addis Abeba. 13. 5. Wczoraj odbyła się tu uroczystość „ostatniego dnia wojny“. W pobliżu stacji kolejowej przedefilowało przed marszałkiem Badoglio około 30 tysięcy wojsk włoskich i kolorowych. Na pałacu cesarskim w asyście mieszanego bataljonu honorowego uroczyście wywieszono sztandar włoski w obecności marsz. Badoglio, gubernatora Bottai i Garibaldiego. Chwilę tę uczczono salwą armatnią. Marszałek Badoglio oświadczył: „Na mój rozkaz zdobyliście Abisynję, słowa są zbyteczne, liczą się jedynie fakty“, poczem wzniósł okrzyk na cześć króla. Następnie na placu targowym odbyła się defilada wojsk gen. Graziani, które przybyły do Addis Abeby w poniedziałek. Gen. Graziani był nieobecny spowodu choroby.

Dwa sprostowania

Warszawa, 13. 5. PAT. W uzupełnieniu podanego w komunikatahc spisu wieńców, złożonych w czasie uroczystości żałobnych w Wilnie w dn. 12 maja br. biuro Senatu podaje do wiadomości, iż imieniem Senatu Rzeczypospolitej marszałek Aleksander Prystor złożył w Mauzoleum Józefa Piłsudskiego na Rossie wieniec z napisem: W hołdzie Wielkiemu Marszałkowi — Senat Rzeczypospolitej“.

Warszawa, 13. 5. PAT. W sprawozdaniach z uroczystości żałobnych w Wilnie, w spisie wieńców złożonych w Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie nie został wymieniony wieniec, złożony przez Sejm R. P.

Z pobytu min. Becka w Genewie

Genewa, 13. 5. PAT. Dziś p. minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów p. Avenolem, a następnie z komisarzem ludowym spraw zagranicznych p. Litwinowem.

Genewa, 13. 5. PAT. Dziś delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki i pani Komarnicka wydali obiad, na którym byli obecni minister spraw zagranicznych J. Beck, min Paul Boncour, min. Massigli, dyr. Lubieński, dyr. Gwiazdowski, dyr. gab. min. Paul Boncoura p. Foulques - Duparc, p. Lagrade oraz członkowie delegacji polskiej. Po obiedzie p. min. Beck wręczył p.Foulques - Duparc odznaki komandorji Polonia Restituta.

Nowy gabinet w Hiszpanji

Madryt, 13. 5. PAT. Nowy gabinet hiszpański ukonstytuował się w następującym składzie: premjer i minister wojny Castares Quiroga Giral, minister sprawiedliwości — Blasco Garzon, minister spr. wewn. — Moles, robót publicznych — Welao, oświaty — Francisco Barnez, rolnictwa Ruiz Funes, finansów — Ramos, spraw zagr. — Barcia, przemysłu i handlu Alvarez Builla, pracy — Lluhi, komunikacji — Iner de Los Rios, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Carlos Estpla. Nowy rząd stanie przed parlamentem w czwartek.

Nowy minister spr. wewn. Moles jest członkiem unji republikańskiej i dotychczasowym Wysokim Komisarzem w Marokku. Minister pracy Lluhi jest jednym z najwybitniejszych deputowanych lewicy katalońskiej. Minister robót publicznych Vealo należy do lewicy republikańskiej. Minister komunikacji jest członkiem komitetu unji republikańskiej. Podsekretarz stanu Carlos Estpla jest naczelnym redaktorem dziennika „Polityka“, organu lewicy republikańskiej.

Nowy rząd pomimo pewnych zmian personalnych reprezentuje te same tendencje polityczne, co poprzedni gabinet Azany, utworzony nazajutrz po wyborach na podstawie programu „frontu ludowego“. Podstawa rządu rozszerzyła się naskutek przystąpienia lewicy katalońskiej (minister pracy Lluhi), która odtąd będzie musiała popierać rząd centralny. W ten sposób do frontu ludowego przystąpiła nowa partja, która nie podpisała paktu wyborczego. Sądzą, że premjer powoła ministra wojny, zachowując jedynie przewodnictwo gabinetu. Trudność utworzenia rządu wróży gabinetowi dość chwiejną egzystencję, jednak wiele się można spodziewać po wypróbowanej energji nowego premjera. Sytuacja może się skomplikować w końcu czerwca, ponieważ kongres socjalistyczny zamierza przedłożyć rządowi szereg poważnych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej.

Znowu akty teroru

Madryt, 13. 5. PAT. W miejscowości Alcira Macon w pobliżu Walencji, nieznani osobnicy przypuszczalnie prawicowi, zranili działacza lewicowego. Lewica zorganizowała demonstrację protestacyjną, przyczem demonstranci spalili siedzibę organizacji monarchistycznej, oraz dwa kościoły. Z Walencji wysłano posiłki policyjne, celem przywrócenia porządku.

KRONIKA KRAKOWSKA

Czy Skarb Państwa zapłaci odszkodowanie

rodzinie strażnika zastrzelonego przez bandytę

(rg) Naczelnik stacji kolejowej w Ropczycach wracając w styczniu br. do domu, zauważył trzech znanych przestępców, idących w stronę miasta. Wśród nich znajdował się niejaki Zarzycki, zwany ogólnie „postrachem Ropczyc".

O spostrzeżeniu swem naczelnik zawiadomił natychmiast Posterunek P. P. Ponieważ w tym momencie był tam tylko jeden posterunkowy, przybrał on sobie do pomocy strażnika miejskiego, Stanisława Madrygałę i razem z nim wyruszył naprzeciw bandytom.

Na drodze do miasta policjant zatrzymał zbliżających się osobników i aresztował dwóch spośród nich, gdyż trzeci zbiegł w międzyczasie. Po zatrzymaniu bandytów, wśród których znajdował się Zarzycki, Madryga skierował się na posterunek. Za nim postępowali aresztowani, a pochód zamykał posterunkowy.

Gdy cała ta czwórka znalazła się przed Posterunkiem, Madryga wszedł do środka. W tym momencie jeden z bandytów strzelił do niego i, korzystając z zamieszania, zbiegł wraz z towarzyszem. Madryga zmarł naskutek odniesionych ran.

Obecnie rodzina zabitego strażnika wystąpiła na drogę sądową przeciw Skarbowi Państwa, domagając się 15.000 zł. odszkodowania oraz dożywotniej renty. Zastępca prawny poszkodowanych uzasadnia pretensję swą tem, że wypadek spowodowany został niedopatrzeniem policjanta, który po zatrzymaniu obu bandytów nie zrewidował ich i nie stwierdził czy posiadają broń, oraz nie skuł ich w czasie doprowadzenia na Posterunek. W ciekawej tej sprawie Sąd krakowski wyda wyrok w najbliższym czasie.

Rzecznik Ministerstwa Skarbu broni urzędników oskarżonych o nadużycia celne

(rg) Proces o nadużycia celne w Krakowie zbliża się ku końcowi. Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiły wywody stron. Pierwszy przemawiał na wczorajszej rozprawie rzecznik Ministerstwa Skarbu mec. Winiarski z Warszawy.

Wystąpienie tego biegłego wywołało olbrzymią sensację na sali rozpraw. Oświadczył on bowiem, że jako rzecznik i zastępca Ministerstwa Skarbu nie przyłącza się do aktu oskarżenia przeciwko urzędnikom skarbowym, zasiadającym na ławie oskarżonych. Przewód sądowy — zdaniem tego biegłego — nie wykazał żadnego dowodu winy z ich strony, stwierdził natomiast, że padli oni ofiarą działalności kupców i spedytorów. W postępowaniu ich nie ma pierwiastków przestępstwa, a można się w niem jedynie dopatrzeć przekroczeń dyscyplinarnych.

Po przemówieniu biegłego rozprawę odroczono do środy 20 bm. godz. 9-ta rano. Na wstępie rozprawy zabierze głos prokurator, poczem przemawiać będą obrońcy.

Cegielnie - wapienniki - stolarnie

strajkują w dalszym ciągu

Insp. Klot w sprawie zmiany form strajkowych konferuje z robotnikami

(or) Omawiając onegdaj na tem miejscu sytuację strajkową w Krakowie zwróciliśmy uwagę na to, że należy się liczyć z rozszerzeniem akcji strajkowej na niektóre gałęzie przemysłu budowlanego. Dalszy bieg wykazał, że przewidywania nasze były uzasadnione.

W szeregu zatargów, jakie mają miejsce obecnie na krakowskim terenie na pierwsze miejsce wysuwają się strajki w cegielniach, wapiennikach i stolarniach. Pomimo wysiłków ze strony Inspektoratu Pracy nie dało się dotychczas zlikwidować strajków w tych dziedzinach. Szereg konferencyj, przeprowadzonych pod kierownictwem inspektora Czarneckiego i inspektora Królikiewicza nie doprowadził narazie do likwidacji konfliktu.

W chwili obecnej strajkuje w Krakowie i okolicy 14 cegielń, 7 wapienników oraz kilka stolarń. Zlikwidowano natomiast strajk w garbarni Perlbergera w Wieliczce.

W dniu wczorajszym zamknięta została fabryka farb Iskra-Karmański. Właściciele obawiając się strajku okupacyjnego, zamknęli fabrykę, w której zatrudnionych jest około 300 robotników.

Na prowincji niema poważniejszych zmian sytuacji. W okolicy Białego Dunajca zastrajkowało 300 robotników, zatrudnionych przy budowie linji kolejowej. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

W związku z obecną sytuacją bawił wczoraj w Krakowie główny inspektor pracy Klot z Warszawy. Odbył on wczoraj w południe konferencję z Radą Związków Zawodowych. Na konferencji tej inspektor Klot poruszył sprawę ostatnich strajków w Krakowskiem, podkreślając, że niektóre formy strajkowe na naszym terenie odbiegają od ogólnie przyjętych. Insp. Klot w czasie pobytu w Krakowie konferował również z posłem Gdulą.

—oOo—

PRZED ZJAZDEM PEDAGOGICZNYM W KRAKOWIE

Komitet Organizacyjny 3-go Ogólno-Polskiego Zjazdu Pedagogicznego komunikuje: Ostatni Zjazd Pedagogiczny uchwalił, aby przy ustaleniu problematyki najbliższego zjazdu, który odbędzie się w październiku br. w Krakowie, zasięgnąć opinji szerokich sfer interesujących się wychowaniem. Komitet organizacyjny zwraca się przeto do wszystkich zainteresowanych o wypowiedzenie się do dnia 15 czerwca br. w następujących sprawach:

1. Jakie zagadnienie(a) powinno(y) być przedmiotem obrad plenarnych zjazdu?; 2. Jakie należy zorganizować sekcje?; 3. Jakie uzasadniena należy rozważać w sekcjach?

Komitet prosi ponadto wszystkich, którzy mają zamiar wziąć udział w zjeździe o podanie imienia, nazwiska, zawodu i dokładnego adresu dla celów rejestracyjnych. Odpowiedzi należy kierować pod adresem: Sekretarjat 3-go Ogólno-Polskiego Zjazdu Pedagogicznego, Kraków, Straszewskiego 27, Studjum Pedagogiczne.

SPŁOSZONE KONIE PRZEWRÓCIŁY LATARNIĘ

(or) Onegdaj wieczorem, w chwili oddania salwy armatniej stojące koło budowy przy Al. Krasińskiego 5, konie spłoszyły się i pobiegły w galopie ulicą Syrokomli na ul. Morawskiego, gdzie przewróciły latarnię gazową. Wypadku w ludziach nie było.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Misterjum nocy majowej"

Dramat w dwóch częściach z prologiem Ludwika Hieronima Morstina

Ostatnie dramaty Morstina denerwują. Pisał je człowiek z talentem, szczery i rzetelny poeta, który olśniewa nas rakietami śmiałych metafor i zachwyca słowem pełnem piękna i polotu. Nie denerwuje nas to, że słyszymy echa Wyspiańskiego, że wciąż budzą się w nas reminiscencje bądź to z „Nocy Listopadowej" czy też z „Wyzwolenia", bo świat Wyspiańskiego stał się osią, około której krystalizuje się twórczość Morstina. Możnaby powiedzieć, że jest to zależność świadoma i celowa, którą aprioryczenie przyjmujemy, gdy oceniamy twórczość poety, który chce być nietyle epigonem, ile kontynuatorem misji, jaką Wyspiański dźwigał w dramacie polskim. Denerwuje nas tylko ta niewspółmierność treści z formą, to zanikanie, możnaby powiedzieć, ulatnianie się w uścisku walorów formalnych ideowej zawartości. „Rzeczpospolita poetów" chciała być próbą ujarzmienia rzeczywistości przez poezję, wyeliminowaniem, względnie zastąpieniem polityków zawodowych przez ludzi intelektu i fantazji, a zakończyła się ich abdykacją, możnaby powiedzieć ich kompromitacją. Także w „Misterjum nocy majowej" autor porywa się na rzecz wielką, ale jego fantazja jest za słaba, by objąć całą rzeczywistość i abdykuje potem znowu na rzecz nieco banalnego kompromisu.

Legenda jest wprawdzie chlebem codziennym szarej rzeczywistości, ale wyczerpanie legendy, skonfrontowanie jej właśnie z rzeczywistością jest rzeczą arcytrudną, wymagającą nietylko taktu, ale przedewszystkiem idei śmiałej i przemyślanej do ostatecznych konsekwencji. Marszałek Piłsudski stał się właśnie legendą polskiej rzeczywistości. By ująć tę legendę w ramach przeżycia, wstrząsającego nami do głębi, nie wystarcza tylko uczucie szczere, któremu poeta daje wyraz w wierszach nietylko pięknych, ale i wzruszających swoim liryzmem. Weźmy pierwszą odsłonę, będącą prologiem „Misterjum nocy majowej". Marszałka witają tu żołnierze Polski przed — i porozbiorowej, oraz Polski wskrzeszonej do życia bohaterskim wysiłkiem wodza. Wiemy dobrze, że Piłsudski był żołnierzem i chciał ucieleśnić honor Polski w czynie wojennym, ale Piłsudski był nietylko żołnierzem, lecz też twórcą Rzeczypospolitej, budowniczym hartu wewnętrznego, tę Rzeczpospolitą podtrzymującego, wskrzesicielem sumienia narodowego, mającego być racją istnienia tejże Rzeczypospolitej.

A potem w dalszych dwóch już odsłonach wciąż do głosu dochodzi polska rzeczywistość — smutna, głodna i domagająca się kategorycznie uwzględnienia i dociągnięcia do diapazonu wielkiego mocarstwa. Drastycznie ujmuje tę rzeczywistość (nad którą ręce załamują z rozpaczy ksiądz, nauczyciel i Żyd wiejski) jedna z postaci misterjum w aforyźmie: „Polska to umarli, bo żywych wszy zagryzą". Prostaczkowie wierzą, że Marszałek nie wie o tem, że polskie dzieci są głodne, a gdy się o tem dowie zjawi się we wsi jak dobry i mądry gospodarz, który wszystko doprowadzi do ładu i porządku. Jest to prymitywne zetknięcie się legendy z rzeczywistością ale od poety, który swój utwór nazwał „Misterjum nocy majowej" mamy prawo domagać się czegoś więcej, a nie wiary prostaczków w cud.

Zrozumiał to poeta i w trzeciej odsłonie daje nam skomponowane na motywach „Wyzwolenia" szaleństwo polskiego Hamleta. Odsłona ta jest najpiękniejsza, najbogatsza w odcienie myśli i najbardziej pobudzająca nas do zadumy. Wychodzi się jednak po niej z teatru z uczuciem niedosytu, i ma się żal do poety, że porusza problemy, odczuwa boleśnie polską rzeczywistość, ale ma dla nas tylko modlitwę o spokój, równowagę i szczęście. Można być przeciwnikiem socjalizmu, ale czy socjalizm jest naprawdę tylko skąpany we krwi i żadnego pozytywnego nie ma programu? Autor ma śmiałość krytykowania obozu pomajowego, szkoda więc, że nie miał tej odwagi, by przemyśleć do końca próbę oparcia ustroju Rzeczypospolitej

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Przymoście 1, tel. 101-79; Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04; Dr Kleczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14; Dr Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 10, Podgórze: Brodzińskiego 1.

UROCZYSTA AKADEMJA

Dziś o godz. 19-tej w sali Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Siemiradzkiego 24, odbędzie się uroczysta Akademja w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — przy współudziale Chóru „Echa" pod kier. dyr. Wallek Wallewskiego, art. opor. Golińskiej-Stawarskiej, prof. Grodzickiej, prof. Włosikównej, prof. Kozaka.

KOMITET WYKONAWCZY DLA SPRAW KONGRESU ŻYDOWSKIEGO

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego dla spraw Kongresu Żydowskiego odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8.30 wiecz. Rynek gł. 30.

EGZAMINY WSTĘPNE W ŻYD. TOW. SZKOŁY LUD. I ŚREDNIEJ

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do kl. I. gimnazjalnej i wyższych Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmować będzie dyrekcja zakładu, Brzozowa 5 do końca maja br. Termin egzaminu będzie później ogłoszony.

Wpisy do szkoły powszechnej odbywają się codziennie od 9 do 15 w sekretarjacie Brzozowa 5. Do klasy I powsz. przyjmuje się roczniki 1929 i 1930.

ZEBRANIE ZWIĄZKU CHEMIKÓW-ŻYDÓW

Związek Chemików Żydów w Polsce (oddział w Krakowie) zwołuje na dziś godz. 7½ wiecz. w Sali Żyd. Szkoły Handl. (Stradom 10 II p.) plenarne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie, 2) „Zawód chemika w dzisiejszej Palestynie", wygłosi Dr. Weinheber, na podstawie wrażeń z podróży.

Zarząd uprasza Członków i zainteresowanych o liczne przybycie.

Z ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Stypendjum imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w zakresie graficznej techniki reklamy, w kwocie zł. 100.—, ufundowane przez Zarząd Szkoły w dzień zgonu Marszałka, przyznane zostało na zakończenie szkolnych uroczystości I-szej rocznicy śmierci Marszałka, mocą uchwały Rady Pedagogicznej, uczenicy kl. II B. Frani Botwin.

—o—

Five Makkabi w Cyganerji. Dziś we czwartek o godz. 7-ej wiecz. five Makkabi w Cyganerji. Liczne niespodzianki.

na zrębach twórczej demokracji.

Wygląda to jak gdyby publicysta dyskutował z poetą, ale nie jest to doprawdy winą tylko publicysty, lecz i poety, który do swej wizji wplótł i politykę. Kończy się zaś ta trzecia odsłona rozmową Hamleta polskiego z maszkarą, przypominającą polskiego Stańczyka a ten finał, w którym Hamlet staje się dzieckiem, modlącem się o siłę udźwignięcia spuścizny po Marszałku, jest piękny, wymowny, przyodziany w purpurę słowa, ale banalny i zalatujący patosem kaznodziejskim.

Dixi et salvavi animam meam, bo cenię bardzo p. Morstina jako poetę i dlatego miałem odwagę żądać od niego nie oleodruku, lecz naprawdę wizji przejmującej i porywającej konfrontacji legendy z rzeczywistością. P. Morstin nie jest pyrotechnikiem poetyckim, dostawcą tanich fajerwerków, dlatego żądania nasze są większe.

P. Karbowski jako reżyser wydobył przedewszystkiem momenty widowiskowe misterjum p. Morstina. Troskliwą oprawę dał jak zawsze p. Frycz, który skomponował nietylko piękne tła, lecz też i barwne kostjumy. Aktorzy mieli tylko fragmenty ról a z nich wywiązali się należycie Wymienić możemy przedewszystkiem p. Nowakowskiego jako Stańczyka, p. Burnatowicza jako legjonistę, oraz pp. Woźnika, Kaliszewskiego, pp. Krzewską i Osuchowską jako dwie Niki. Zresztą aktorzy jako aktorzy mało tutaj mają pola do popisu... M. K.

Prezydent miasta dokonał objazdu dzielnicy żydowskiej

W dniu wczorajszym zwiedził prezydent miasta dr. Kaplicki wraz z naczelnikami wydziału budownictwa drogowego i kanalizacyjnego w towarzystwie radnych miejskich Dra Schwarzbarta, Dra Zimmermana, Stempla, Ajrenszstadta i Taubmanna dzielnice żydowskie Stradom i Kazimierz celem stwierdzenia stanu chodników, nawierzchni, oświetlenia, czystości i innych żalów, podniesionych przez radnych podczas ostatniej dyskusji budżetowej.

Radni żydowscy zwrócili komisji uwagę na niemożliwy stan bruku na placu naprzeciw D. O. K. na Stradomiu, na chodniki przy ul. Dietla na stronie prawej, na bruk koło Gminy Żydowskiej ku mostowi Józefa Piłsudskiego, na bruk koło Starej Bożnicy i chodnik z obu stron, na zniszczenie obmurowania cmentarza Remu, na chodnik przy ul. Krakowskiej. Wszystkie te braki uznał prezydent za wymagające bezwzględnej poprawy, gdyż stan dzisiejszy urąga najprymitywniejszym wymogom. P. Prezydent przyrzekł te braki usunąć oraz porozumieć się z właścicielami realności co do urządzenia krawężników i chodników koło ich realności, ponieważ i tak na nich spoczywa ustawowy obowiązek łożenia na te urządzenia.

Właściciele realności zwłaszcza przy ul. Dietla byliby wezwani do złożenia zaliczek, gdyż miasto nie dysponuje potrzebnemi funduszami Przez urządzenie krawężników i chodników zyskałyby na wartości odnośne realności, a oprócz tego byłoby to oszczędnością na kosztach utrzymania chodników w czasie zimy przy gołoledzi.

Co do cmentarza Remu ma otrzymać gmina pismo z urzędu konserwacyjnego dozwalające na zburzenie istniejącego muru i wzniesienia nowego, odpowiadającego wymogom konserwatorskim.

Przy zwiedzaniu dzielnicy żydowskiej oglądnął prezydent również dom Braci Albertów, oraz dom Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego, którego wnętrze i wyposażenie sali gimnastycznej i sal bocznych znalazły pełne uznanie u całej komisji.

Przy omawianiu planów co do upiększenia tej dzielnicy, zwróciła komisja uwagę na ogrodzenie szkoły na Pl. Wolnicy, które domaga się koniecznej renowacji oraz na niemożliwy stan ul. Krakowskiej spowodu zburzenia dwóch starych domów po obu stronach (Brieffel i Markus), które oszpecają całą ulicę. Odnośnie do realności Markusa ma wypracować wydział budownictwa odpowiednie plany, wedle których ma tam powstać pasaż ze sklepami, z wolnem przejściem z ul. Krakowskiej na ul. Bożego Ciała.

Ogółem przekonał się prezydent naocznie, że skargi przedstawicieli żydowskiej ludności na upośledzenie dzielnicy nie są wcale przesadzone i że zaniedbanie dotychczasowe powinno być usunięte.

Oczywiście przeszkoda leży w braku funduszów, gdyż wyasfaltowanie jednej ulicy (Krakowskiej lub Dietla) kosztuje około 150.000 zł.

Wspominano również o szpecących ustępach w różnych punktach dzielnicy żydowskiej, jednakże usunięcie tychże natrafia również na trudności natury finansowej, gdyż 1 ustęp podziemny kosztuje około 30.000 zł.

W związku z przyłączenie dzielnic podmiejskich i przeznaczeniem znacznych funduszów na te dzielnice podmiejskie, cierpią dzielnice starego Krakowa, mimo, że gros podatków płynie od mieszkańców Starego Krakowa.

Miejmy jednak nadzieję, że dotychczasowe nastawienie ulegnie zmianie.

OMAL NIE DOSZŁO DO KATASTROFY

(or) Na stacji kolejowej Kraków-Dąbie podczas manewrowania pociągu wykoleił się tender parowozu i trzema osiami jechał po torze około 11 kroków, uszkadzając go częściowo. Wezwana pomoc przybyła ze stacji Kraków i wyprowadziła tender na szyny kolejowe.

W kilka minut po tym wypadku miał przejeżdżać po tym torze pociąg osobowy z Krakowa do Kocmyrzowa, został jednak zatrzymany, a pasażerowie odjechali drugim pociągiem, do którego się przesiedli. Przerwa w ruchu trwała dwie godziny. Przyczyny wykolejenia narazie nie ustalono.

— WYCIECZKA NA PUSTYNIĘ BŁĘDOWSKĄ zwaną „polską Saharą" i do ruin zamku w Rabsztynie urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w niedzielę 17 bm. pod przewodnictwem prof. Sykulskiego. Wyjazd o godz. 7.30 rano przez Miechów. Zgłoszenia w piątek między godz. 6 — 7 wiecz. w biurze Towarzystwa ul. Grodzka 64.

ZMARLI:

Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb bł. p. Majera Jonklera, znanego obywatela krakowskiego. Bł. p. Jonkler był w swoim czasie przez długie lata radcą kahalnym w Krakowie, a nadto był czynny w wielu stowarzyszeniach dobroczynnych.

Gdzie są uroczyste zapewnienia o spokoju, porządku i ładzie?

Jerozolima. 13. 5. (ŻAT) Ze względu na dzisiejsze wypadki na Starem Mieście proklamowano w tej dzielnicy dzisiaj wieczór **stan wyjątkowy.** Ruch uliczny od godzin wieczornych do rana jest zakazany. Zakazano też komunikacji z innemi dzielnicami. **Ludność żydowska Starego miasta znajduje się w stanie ewakuacji.**

Żydowska prasa wieczorna zwraca się z największym oburzeniem i rozgoryczeniem pod adresem Wauchopea, pytając się słusznie, gdzie są jego uroczyste zapewnienia o spokoju, porządku i ładzie.

Zamordowany Rueben Klapholz pochowany został dzisiaj wieczorem w zupełnej ciszy bez żadnych przemówień. Dzisiaj w nocy od był się w takich samych warunkach pogrzeb zamordowanego Altera Cohena.

Oficjalny komunikat donosi, że w Rechowot obrzucono żydowski autobus kamieniami a w Ramleh strzelano do autobusu żydowskiego. W obu wypadkach nie było żadnych ofiar.

W Tul Karem rzucono bombę na dom wicekomisarza okręgowego. Żadnych szkód nie wyrządzono

Mufti działa

Jerozolima. 13. 5. (ŻAT) Mufti rozpoczął podróż agitacyjną po Palestynie północnej. Wczoraj był w Hajfie, a dzisiaj był w Akko. Wszędzie wygłasza mowy pogromowe, posługując się kłamliwemi insynuacjami, że Żydzi zabijają Arabów.

Ręka Włochów

Londyn. 13. 5. (ŻAT) Dzisiejsza wieczorna gazeta „Star", pisząc o wypadkach palestyńskich widzi w tem rękę włoską. Teroryści arabscy, zdaniem tego pisma, finansowani są przez zbrodniczych obcych agentów, którzy posługują się metodami machjawelistycznemi i uprawiają dziką hecę, doprowadzającą do mordów, przelewu krwi i podpaleń.

8-10 dni potrwa sesja A. C.

Warszawa. 13. 5. (ŻAT) Wiceprezes A. C. inż. Reiss został telefonicznie powiadomiony z Jerozolimy, że zwyczajna sesja A. C. zwołana do Jerozolimy na dzień 23 czerwca potrwa prawdopodobnie 8—10 dni.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRZYJMĘ samodzielną korespondentkę polsko - niemiecką — biegle piszącą na maszynie, stenografja. — Oferty warunki — referencje „Priwat Büro“ Nowy Dziennik. 5989g

PANIENKĘ do sklepu z praktyką przyjmie Stricker Sienna 11

ODDA robotę do domu kwalifikowanemu robotnikowi skórzany dział torebek, portfeli etc. Lubicz 22 m. 5. 9005kr

RUTYNOWANA korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością buchalterji poszukiwana od zaraz. Oferty: Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Plp. 13“. 9002kr

FABRYKA wafli, keksów i czekolad szuka subzastępcy na Kraków zaprowadzonego w branży. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub „ABC“. ——

GOSPODARNA miła panna poszukiwana do prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Bez prania“ do Adm. N. Dziennika. 5770g

Posad poszukują

POMOCNIK handlowy, branży kolonjalnej poszukuje posady. Zgłoszenia: N. Dziennik pod „Pracowity M. K.“. 5986g

RUTYNOWANY buchalter . bilansista korespondent polskoniem. szuka posady stałej lub dorywczej. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 135

WYCHOWAWCZYNI z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do dzieci lub niemowląt. Zgłoszenia pod „Niemka“ do Adm. N. Dziennika. 5991g

BIEGŁA maszynistka polsko - niemiecka obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi oraz długoletnia mundantka szuka jakiejkolwiek posady ewent. zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „D. S.“

DWIE kierowniczki przedszkoli poszukują posady na okres wakacyjny. Zgłoszenia N. Dziennik „Pensjonat lub kolonja“. —

Zdrojowiska

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA“ uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAWOJA — Willa „Świt“ pierwszorzędny pensjonat. Już otwarty. Ceny przystępne. 8913kr

KRYNICA, pensjonat „Riviera“, pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami. bieżącą wodą. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne.

TRUSKAWIEC! »D I A N A« Znany pensjonat nowocześnie urządzony pod zarządem J. FELDA w centrum obok łazienek i parku poleca słoneczne, pełnokomfortowe pokoje z balkonami — bieżąca woda — ogród do leżakowania — telefon — radjo. Pierwszorzędna wykwintna kuchnia ściśle rytualna, djetetyczna. Przez maj i czerwiec ceny znacznie zniżone. — 8916kr

KRYNICA PENSJONAT TOSKA Telefon 354. Pełny nowoczesny komfort, wykwintna kuchnia na deserowem maśle, na żądanie DJETETYCZNA. Maj, czerwiec od 5 zł. pod zarządem M. Weissa i A. Flaumhaftowej. 8743kr

RABKA, pensjonat dla dzieci, młodzieży. Opieka lekarska, wychowawcza, radjo, palefon. Pięknie położona willa pierwszorzędna kuchnia rytualna. CENY NAJNIŻSZE. Zniżki specjalne na czerwiec dla dzieci przedszkolnych. — Zgłoszenia: Goldstoff - Teitelbaumowa Gazowa 13. 5960g

Rabka Komfortowy **Pensjonat F. Storchowej „JANINA“** Po gruntownym remoncie już otwarty. Piękne pokoje balkonowe, łazienki, woda bieżąca, radjo i patefon. Ogród, polana oraz własny las łączący się z parkiem zakładowym, wykwintną kuchnią rytualną. Ceny na maj i czerwiec 4 zł. (utrzymanie 5 razy dziennie)

SKOLIMÓW — Królewska Góra — Marja Rubinsteinowa zawiadamia, iż pensjonat dla dzieci, młodzieży z Zakopanego przeniesiony do Królewskiej Góry willa „Dwór“ Cały rok otwarty. Tel. 157. 9002kr

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród — las — sporty. Komfort nowoczesny, radjo telefon. Zgłoszenia do 20 bm. Drowa Adela Blochowa — Kraków, Tomasza 18. 5753g

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon brydżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

Reklama dźwignią handlu

Kupno

SKUPUJĘ skrzynie używane płacę najwyższe ceny, podać adres pod tel. 108-62. Nadwiślańska 5. — 5988g

KUPIĘ wagę osobową, używaną w dobrym stanie. Oferty do Adm. N. Dziennika pod „H“. 8996kr

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków — WIŚLNA 8 obok plant. Ceny fabryczne zniżone. 8795kr

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

ŚWIEŻY — krajany ŁOSOŚ znacznie potaniał. Stale największy wybór żywych WIŚLANYCH ryb oraz karpi. Poleca Stiel Dietla 44, tel. 158-79. Na żądanie od syła bezpłatnie do domu. 5983g

NAJWIĘKSZY wybór koszul najmodniejszych poleca znana fabryka bielizny „Paw“ Florjańska 4. 8995kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

JASNOWIDZĄCA LUBOSKA pozostaje na prośbę Klientów nieodwołalnie tylko do 25 maja Kraków, Bracka 5 półpiętro — front. 8943kr

ZBIÓRKA uliczna przy stolikach w dniu 23 kwietnia na rzecz „Samopomocy“ przyniosła czystego dochodu 481 zł. 31, gr. który został zużytkowany na cele Stowarzyszenia. Wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania tej sumy dziękujemy. 5987g

PASKI damskie — modernizuje przerabia pracownia robót recznych Censor Szewska 18.

Lokale

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi kuchnia. 7495kr

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe — parterowe, słoneczne 1 czerwca wolne. — Przemyska 8. Dozorca wskaże od 12—16-tej 5990g

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16. 5560g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrolog. (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.